Końskowola z nowy zagranicznym partnerem z Ukrainy

Fot.Dominik Kesik

strona 23

M. Majkutewicz, burmistrz Końskowoli

Walczyli o „Pierścień Księżnej Izabeli”

strona 24

Mieszkanka Nałęczowa w finale Miss Polonia

Fot.Oliwia Zielińska

Nikola Próchniak

STR. R4-R5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

18 - 24 marca 2025 r. ■ nr 11 (614) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Leśnicy namierzyli sprytnego złodzieja.

Drewno z lasu wywoził... rowerem

Mieszkaniec powiatu puławskiego przerobił i przystosował pojazd, by nie zostawiać po sobie śladu.

W pobliżu miejsca nielegalnej wycinki leśnicy znaleźli ten oto rower. Nie miał pedałów i łańcucha, a zamiast siodełka miał przyspawany uchwyt w kształcie litery U

STR. 8

Fot.Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie

Nasze sołectwa z nagrodami od wojewody

Skowieszyn w gminie Końskowola i Charz A w gminie Nałęczów najlepsze w etapie wojewódzkim konkursu „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa”.

W imieniu sołectwa Charz A w gminie Nałęczów nagrodę z rąk wojewody za zajęcie II miejsca odebrała sołtys Krystyna Muciek

Fot.Urząd Wojewódzki w Lublinie

STR. 4

Starostwo szuka dyrektora MDK i szkoły w Nałęczowie

STR. 3

Powiat: Zapisz się na wiosenny bieg i marsz ..... STR. 2

Ruch wahadłowy we Wronowie. Tu powstaje rondo ..... STR. 3

Wysłały kod BLIK, straciły pieniądze ..... STR. 7

Puławy: Radna interweniuje w sprawie parkingów ..... STR. 3

Ósmoklasisto! Przyjdź na Targi Edukacji ..... STR. 2

Parchatka: Senior na „podwójnym gazie” wjechał w ciągnik ..... STR. 6

Gm. Puławy: Cudzym autem spowodował kolizję. Był nietrzeźwy, jego pasażerka też ..... STR. 7

Kurów: Budżet z deficytem i ponad 18 mln zł na inwestycje ..... STR. 23

Po pijaku wjechał w kapliczkę

STR. R5

R E K L A M A

Kasacja Pojazdów
SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Płacimy za kompletne auto Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Dom stanął w płomieniach. Potrzebna pomoc

Mieszkanka Łan w gminie Markuszów sama opuściła płonący budynek. Sąsiedzi i znajomi założyli zbiórkę na remont domu po pożarze.

Pożar wybuchł wczesnym rankiem. Ogień pojawił się na dachu i na poddaszu

STR. 6

Fot.OSP KRSG Markuszów

N 2375 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438500
PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 marca
godz. 10.00 - 13.00,
Parchatka (1)

20 marca
godz. 10.00 - 13.00,
Kajetanów ST-2

21 marca
godz. 11.00 - 16.30,
Zosin ST-1 i ST-2

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Rusz się zdrowo powiatowo!

Wiosenny bieg i marsz nordic walking na trasie Puławy – Parchatka

Miłośnicy aktywnego wypoczynku, przygody i pięknych krajobrazów – czas na start! Już 29 marca 2025 roku odbędzie się wyjątkowy Wiosenny bieg oraz marsz nordic walking „Rusz się zdrowo powiatowo!". Uczestnicy wyruszą spod bramy Pałacu Czartoryskich w Puławach i pokonają malowniczą trasę prowadzącą do Parchatki. Nie zwlekaj – zapisy trwają do 26 marca lub do wyczerpania miejsc!

Fot. Starostwo Powiatowe w Puławach

A tak prezentuje się koszulka biegu „Rusz się zdrowo powiatowo!" Zdjęcie na niej się znajdujące wykonała miłośniczka fotografii Hanna Wenerska

Organizatorem wydarzenia jest starosta puławski Teresa Gutowska, a inicjatywa cieszy się wsparciem wielu lokalnych instytucji i organizacji, w tym Komendy Powiatowej Policji, SPZOZ w Puławach, Zespołu Szkół nr 3, Koła Gospodyń Wiejskich „Polanki" w Parchatce, grupy biegowej Ekipa Puławy i Stowarzyszenia Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów. Celem wydarzenia jest nie tylko promocja zdrowego stylu życia i ekoturystyki, ale także zwiększenie świadomości na temat bezpieczeństwa pieszych i roli elementów odblaskowych w ruchu drogowym.

Trasa i organizacja biegu

Start zaplanowano na godz. 9:00 spod Pałacu Czartoryskich w Puławach. Przed rozpoczęciem sportowej rywalizacji uczestnicy wezmą udział w rozgrzewce (godz. 8:45), a od 8:15 będzie można zdeponować rzeczy osobiste.

Trasa biegu i marszu prowadzi przez malownicze tereny powiatu puławskiego, obejmując Park Czartoryskich, obszar przy Pałacu Marynki, ulice Kazimierską, Kilińskiego i Zabłockiego, a następnie leśne ścieżki i lessowe wąwozy. Meta znajduje się w Parchatce – uczestnicy marszu zakończą swój dystans przy siedzibie KGW „Polanki", a biegacze pokonają dodatkową 6-kilometrową pętlę przez Górę Trzech Krzyży.

Całkowita długość trasy: 13 km (bieg), 9 km (marsz nordic walking).

Grupa biegowa zostanie podzielona na trzy zespoły o różnym tempie (5:30 – 5:45/km, 6:30 – 6:45/km oraz powyżej 7:00/km), a poprowadzą je doświadczeni „peacemakarzy" z Ekipy Puławy. Marsz nordic walking będzie prowadzony przez wykwalifikowanych instruktorów.

Dodatkowe atrakcje

Po ukończeniu trasy na uczestników czeka ognisko integracyjne oraz konkursy dotyczące bezpieczeństwa i zdrowego stylu życia. Dla wszystkich przygotowano atrakcyjne pakiety startowe, zawierające plecaki i gadżety odblaskowe, a na mecie wręczone zostaną medale odblaskowe.

Jak się zapisać?

Zgłoszenia przyjmowane są drogą mailową na adres: promocja@pulawy.powiat.pl. W temacie wiadomości należy wpisać „BIEG" lub „MARSZ" oraz podać imię, nazwisko i dane kontaktowe. Osoby niepełnoletnie muszą posiadać zgodę rodzica lub opiekuna prawnego.

Dodatkowych informacji udzielają: Andrzej Wenerski (tel. 81 886 12 03) oraz Katarzyna Czopko-Noworolnik (tel. 81 886 11 38).

Nie przegap tej wyjątkowej okazji do aktywnego wypoczynku – do zobaczenia na trasie!

Jakub Majchrzak

WAŻNE DATY:

29 MARCA
- tego dnia odbędzie się bieg i marsz nordic walking z Puław do Parchatki

26 MARCA
- do tego dnia trwają zapisy

13 KM
- taki dystans pokonają biegacze

9 KM
- taką długość będzie miała trasa marszu nordic walking

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	18-19.III. Wt-Śr	20.III. Czw	21.III. Pt	22.III. Sb	23.III. Nd	24.III. Pn
ELFY ROZRABIAJĄ 2D DUBBING Animowany, b/o, od 5 lat, 76 min.	16:15	13:30	13:45	11:30	11:00	
JA JESTEM NIEPOKALANE POCZĘCIE Religijny, od 10 lat, 80 min.	14:35					
MICKEY 17, 2D NAPISY, Dramat/Sci-Fi, od 15 lat, 139 min.	20:15	17:30				
PRZEPIĘKNE! 2D Dramat/Komedia, od 15 lat, 119 min.	19:30	15:15	20:00	20:00	19:30	20:00
ŚNIEŻKA 2D DUBBING Familijny, przygodowy, od 6 lat, 120 min.			15:30, 17:45	13:15, 15:30, 17:45	12:45, 15:00, 17:15	15:30, 17:45
WIECZÓR KINOMANIAKA: INNEGO KOŃCA NIE BĘDZIE Dramat,od 15 lat, 85 min		20:15				

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

Ósmoklasisto! Przyjdź na Targi Edukacji

Już w najbliższy piątek 21 marca w Puławach odbędą się Targi Edukacji, podczas których puławskie szkoły średnie zaprezentują uczniom swoją ofertę.

Targi są skierowane do uczniów ósmych klas szkół podstawowych i ich rodziców, którzy właśnie zastanawiają się nad tym, gdzie kontynuować edukację. Podczas wydarzenia organizowanego w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych przy przy ul. Wojska Polskiego 7 w Puławach, ósmoklasiści będą mieli okazję zapoznać się z ofertą edukacyjną szkół średnich, których organem prowadzącym jest Powiat Puławski. Będzie można porozmawiać z przedstawicielami poszczególnych placówek i dopytać np. o szczegóły rekrutacji. Początek o godz. 10:00. Targi Edukacji potrwają do godz. 13:00.

Marta Pietroń

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

Puławy: Radna interweniuje w sprawie parkingów

Miejska radna Koalicji Obywatelskiej Katarzyna Dębska zawnioskowała o zmianę sposobu parkowania na parkingach wzdłuż ul. Sosnowej i Kopernika. Jej zdaniem powinno się tam parkować prostopadle do ulicy, co pozwoliłoby pomieścić więcej aut. Urzędnicy są jednak innego zdania.

Radna wniosek o zmianę sposobu parkowania złożyła w lutym. Poprosiła w nim o zmianę sposobu parkowania samochodów na parkingach ciągnących się wzdłuż ul. Kopernika i Sosnowej z równoległego do jezdni na prostopadły. Skąd ten pomysł?

- W związku z licznymi nowo powstałymi osiedlami liczba parkujących samochodów na osiedlu Niwa znacznie się zwiększyła. Dzięki tej niewielkiej, kosmetycznej zmianie znacznie zwiększy się liczba miejsc parkingowych dla mieszkańców - argumentuje Katarzyna Dębska. Co na to prezydent? Paweł Maj przekierował pismo radnej do Zarządu Dróg Miejskich. Tamtejsi urzędnicy przeanalizowali wniosek i poinformowali, że zmiany w sposobie parkowania przy wspomnianych ulicach wprowadzić nie mogą. Co stoi na przeszkodzie?

Jak tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM w Puławach ulice, o których wspomina radna są zaliczane do tzw. „małej obwodnicy" na wschodzi emiasta i są drogami zbiorczymi, na których można poruszać się z prędkością do 60 km/h (na ul. Sosnowej). Szef ZDM zwraca ponadto uwagę na fakt, że posiadanie takiej drogi na terenie miasta pozwoliło zlokalizować tu oddział Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego i umożliwiło zdawanie egzaminu na prawo jazdy właśnie w Puławach. Zauważa także, że z miejsc parkingowych przy ul. Sosnowej korzystają głównie mieszkańcy pobliskich osiedli, którzy mają również dostęp miejsc przypisanych przy blokach.

- Parkowanie pojazdu prostopadle lub pod kątem do jezdni jest manewrem trudnym i trwającym pewien czas. Zastosowanie takiego sposobu parkowania na ul. Sosnowej, o podwyższonej dopuszczalnej prędkości do 60 km/h, a także na ul. Kopernika w Puławach, znacznie zwiększyłoby zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym - argumentuje dyrektor Stolarski i sugeruje, że właśnie ze względu na bezpieczeństwo lepiej w tych miejscach pozostać przy parkowaniu równoległym do ulicy.

Marta Pietroń

Starostwo szuka dyrektorów

Starostwo Powiatowe w Puławach ogłosiło konkursy na stanowiska dyrektorów Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach oraz Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie. Czas na składanie aplikacji upływa 4 kwietnia.

Wszystko ma związek z upływającą kadencją dyrektorów obu placówek. Obecnie na czele MDK stoi Aleksandra Kozak-Kotowska, a szkołą w Nałęczowie kieruje Alina Gomółka.

Jakie wymagania muszą spełnić kandydaci na te stanowiska? O fotel dyrektora domu kultury mogą starać się zarówno nauczyciele, jak i osoby nie związane z zawodem. Konieczne jest posiadanie wyższego wykształcenia i odpowiedniego doświadczenia, w tym na stanowisku kierowniczym, a także nienaganna opinia. Zainteresowani oprócz dokumentów potwierdzających kwalifikacje muszą złożyć także uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz przygotować koncepcję funkcjonowania i rozwoju MDK-u na kolejne lata.

Z kolei w przypadku konkursu na dyrektora ZS nr 2 w Nałęczowie, wystartować w nim mogą tylko nauczyciele. Kandydaci muszą spełnić podobne wymagania do tych, jakie władze powiatu stawiają przed zainteresowanym konkursem na szefa Młodzieżowego Domu Kultury. Także oczekują koncepcji funkcjonowania i rozwoju szkoły, którą trzeba będzie przedstawić przed komisją konkursową.

W obu przypadkach aplikacje należy składać w Kancelarii Ogólnej Starostwa Powiatowego w Puławach w nieprzekraczalnym terminie do 4 kwietnia (piątek). Ze szczegółami ofert można zapoznać się na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach, które jest organem prowadzącym obydwu placówek.

Marta Pietroń

Nie zapanował nad motocyklem na ekspresówce

Utrata panowania nad jednośladem była przyczyną kolizji, do jakiej doszło w minioną środę (12 marca) na zjeździe z drogi ekspresowej S17 na S12. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Do zdarzenia doszło w środowe popołudnie na drodze ekspresowej S17. Jadący od strony Warszawy motocyklista na zjeździe na S12 stracił panowanie nad motocyklem marki Suzuki i przewrócił się na jezdnię. Droga w miejscu zdarzenia na wysokości miejscowości Chrząchówek w gminie Końskowola przez pewien czas była nieprzejezdna, a kierowcy poruszający się ekspresówką musieli korzystać z innych zjazdów. Mężczyzna z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Policja wszczęła wobec niego postępowanie o wykroczenie. 51-latek mimo, że jechał sam i nie zderzył się z żadnym innym pojazdem, będzie odpowiadał za spowodowanie kolizji drogowej, bo swoim zachowaniem stworzył zagrożenie na drodze.

Marta Pietroń

Policja apeluje: Jeździmy za szybko i nie dbamy o stan techniczny pojazdów

Taki wniosek można wyciągnąć z podsumowania ostatniej akcji „Brawura", realizowanej na drogach powiatu puławskiego. Na 107 skontrolowanych kierowców aż 89 przekroczyło dopuszczalną prędkość w miejscu kontroli.

Działania pod kryptonimem „Brawura" policjanci drogówki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach prowadzili w miniony wtorek (11 marca). Ich celem jest przede wszystkim dążenie do poprawy bezpieczeństwa na drogach powiatu.

- Kontrolując kierowców, którzy naruszają przepisy ruchu drogowego, jeżdżą zbyt szybko i brawurowo, policjanci dbali o to, aby nie dochodziło do zdarzeń drogowych, a jeśli do nich dojdzie, aby ich skutki były jak najmniej dotkliwe dla uczestników - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskich policjantów.

Funkcjonariusze skupili się na miejscach, gdzie najczęściej dochodzi do zdarzeń drogowych, skrzyżowań, na których główną przyczyną kolizji jest nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, zwracając jednocześnie uwagę na rowerzystów i pieszych, czyli tzw. niechronionych uczestników ruchu drogowego.

Tego dnia przeprowadzili 107 kontroli drogowych. Niestety wnioski z nich nie napawają optymizmem.

- Ujawnili 104 wykroczenia. 70 kierowców zostało ukaranych mandatami karnymi, w przypadku pięciu zostaną skierowane wnioski o ukaranie do sądu. Ze wszystkich ujawnionych wykroczeń aż 89 stanowiło przekroczenie dopuszczalnej prędkości. Przez cały dzień policjanci skontrolowali trzeźwość 352 kierowców. 4 z nich znajdowało się pod działaniem alkoholu i wszystkim zostało zatrzymane prawo jazdy. W kilku przypadkach, ze względu na brak aktualnych badań technicznych, policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu - wylicza kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

PUL

Uwaga kierowcy! We Wronowie ruch wahadłowy

Kierowcy niestety muszą liczyć się z utrudnieniami

Wszystko ma związek z przebudową skrzyżowania drogi wojewódzkiej, z powiatówką i drogami gminnymi. Zamiast niego powstanie tam rondo.

Długo oczekiwana przez mieszkańców inwestycja będzie mogła zostać zrealizowana dzięki 7,6 mln zł dotacji pozyskanej przez gminę Końskowola z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski ład".

W czerwcu ubiegłego roku gmina rozstrzygnęła przetarg i wybrała wykonawcę robót - Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa. Umowa opiewa na 8,6 mln zł.

Dzięki przebudowie skrzyżowania we Wronowie, gdzie z drogą wojewódzką krzyżuje się cztery inne drogi, i budowie w tym miejscu ronda ma poprawić się bezpieczeństwo. W listopadzie urzędnicy z Końskowoli przekazali firmie plac budowy i właśnie pod koniec roku ruszyły prace. W pierwszym etapie robót drogowcy skupili się na likwidacji istniejących kolizji sieci, szczególnie gazowej.

W pierwszym tygodniu marca Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów SA poinformowało o wznowieniu prac na przebudowywanym skrzyżowaniu. Wykonawca nie ukrywa, że obecnie prowadzone roboty mogą powodować utrudnienia w ruchu. Dlatego wprowadzono tymczasową organizację ruchu, w ramach której zamknięto dla ruchu drogę powiatową nr 2501L od strony miejscowości Młynki (objazd drogą powiatową nr 2505L odcinkiem od skrzyżowania z DP 2501L w Młynkach do węzła „Puławy – Wschód"). Ponadto na drodze wojewódzkiej nr 824 wprowadzono ruch wahadłowy, co niestety powoduje, że czasem tworzą się korki.

- Na drodze gminnej wprowadzono dodatkowo sygnalizację pulsacyjną jako wzmocnienie informacji o utrudnieniu ruchu i nakazaniu zachowania szczególnej ostrożności we włączaniu się do ruchu na drodze głównej - informują drogowcy.

Zniesiono również zakaz wjazdu na stację paliw od strony drogi wojewódzkiej.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 8f2ccb7418

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 788,00 zł	u
Dekarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Mechanik, Puławy/ MARCINIAK	1	8 000,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	6 500,00 zł	u
Fryzjer, Puławy/ UGO		30,5 zł/ godz	z
Opiekun w schronisku dla bezdomnych, Puławy	1	4 670,00 zł	u
Animator parku rozrywki, Trzcianki		30,5 zł/ godz	z
Ogrodnik, Trzcianki		30,5 zł/ godz	z
Pomocnik budowlany, Puławy		30,5 zł/ godz	z
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Monter rusztowań, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy docieplaniach, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Murarz, tynkarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	7 500,00 zł	u
Monter rusztowań, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy		30,5 zł/ godz	z
Sprzedawca/ kasjer, Strzelce/ Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Sprzedawca w sklepie mięsnym, Dobrosławów/ ZM	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny z prawem jazdy B, Puławy/ TRANSTOM	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Opole Lub.	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy – formierz, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	4 666,00 zł	u
Tokarz, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Elektryk/ automatyk, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 800,00 zł	u
Mechanik maszyn, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Psycholog, Opole Lub./ PPP-P Sto Pociech	0,5	3 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
7.03.	Puławy, ul. Lubelska	31-latek z Puław	Opel	0,98 promila
7.03.	Sadłowice	40-latek z Puław	Skoda	1,88 promila
7.03.	Stary Pożóg	40-latek z gm. Ryki	Peugeot	2,02 promila
8.03.	Żyrzyn	44-latek	ciągnik Ursus	1,4 promila
9.03.	**Zarzecze**	**39-latek z gm. Puławy**	**Peugeot**	**2,26 promila**
10.03.	Zabłocie	46-latek z gm. Markuszów	Opel	2,22 promila
10.03.	Parchatka	73-latek z Puław	Honda	1,6 promila
11.03.	Końskowola	36-latek z gm. Końskowola	Fiat	0,58 promila
11.03.	Żyrzyn	68-latek z gm. Baranów	Daewoo	0,92 promila
11.03.	Góra Puławska	54-latek z gm. Przytęk	Opel	0,44 promila
11.03.	Góra Puławska	47-latek z gm. Sieciechów	Mercedes	0,24 promila
13.03.	Wierzchoniów	54-latka z gm. Wąwolnica	Opel	2,1 promila

Nasi sołtysi z nagrodami od wojewody

Fot.Lubelski Urząd Wojewódzki

W imieniu sołecka Charz A w gminie Nałęczów nagrodę za zajęcie II miejsca w etapie wojewódzkim konkursu „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa" odebrała sołtys Krystyna Muciek

Fot.Krzysztof Czechowski

Tak prezentuje się zrewitalizowany staw w Skowieszynie. Mieszkańcy wykorzystali w ten sposób pieniądze z funduszu sołeckiego i stworzyli miejsce rekreacji. Inicjatywę docenili urzędnicy wojewody

Były życzenia, nagrody i medale. Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski podziękował sołtysom z całej Lubelszczyzny za ich codzienną pracę na rzecz lokalnej społeczności. A sołtysowi Skowieszyna w gminie Końskowola wręczył pierwszą nagrodę w konkursie „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa".

Bez sołtysa ani rusz

- Rola sołtysa jest kluczowa jeśli chodzi o samorządność. Na poziomie sołectw z jednej strony zaczynają się rodzić inicjatywy, zaś z drugiej - jesteście państwo pierwszym i najważniejszym barometrem, diagnostą lokalnych potrzeb. Bardzo serdecznie dziękuję Wam za drogę, jaką wybraliście i jak dzielnie rozwiązujecie problemy lokalnych społeczności. Jesteście najbliżej obywatela i wasz głos jest niezwykle ważny także dla nas. Wykonujecie fantastyczną pracę na rzecz sołectw, ale i naszego kraju - mówił do zaproszonych sołtysów Krzysztof Komorski, Wojewoda Lubelski.

11 marca - Dzień Sołtysa - był okazją do tego, by podziękować im za pracę na rzecz swoich miejscowości. Dyplomy z Medalem z racji 105-lecia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie odebrało 36 sołtysów z całej Lubelszczyzny, w tym czterech z powiatu puławskiego.

Wielki sukces Skowieszyna

Ale to nie koniec nagród dla sołectw z naszego terenu. Okazało się, że dwa nasze sołectwa pokonały konkurencję w etapie wojewódzkim konkursu „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa". Zgłoszenia można było wysyłać do końca lutego. Pierwsze miejsce zajął Skowieszyn w gminie Końskowola za przebudowę stawu w miejscowości. Dzięki temu mieszkańcy zyskali nowe miejsce do rekreacji. Nagrodę w imieniu mieszkańców odebrał sołtys Marcin Zatorski. Druga lokata przypadła sołectwu Charz A z gminy Nałęczów za Rewitalizację sołeckiej polany Lepionki wraz z wykonaniem altany oraz elementów małej architektury w celu stworzenia miejsca integracji dla mieszkańców. Tych w urzędzie wojewódzkim reprezentowała sołtys Krystyna Muciek.

Co ważne, laureat I miejsca będzie reprezentował województwo lubelskie na etapie ogólnopolskim konkursu.

W Skowieszynie takie inicjatywy to nie pierwszyzna. Mieszkańcy potrafią zjednoczyć się do działania. Przykładem tego jest chociażby remont placu zabaw i boiska w miejscowości, o czym pisaliśmy na naszych łamach, czy termomodernizacja tamtejszej remizy OSP, która dzięki bezinteresownemu działaniu, zaangażowaniu i chęci mieszkańców zmieniła swoje oblicze.

Dzięki wygranej w etapie wojewódzkim staw w Skowieszynie zyska wkrótce monitoring, którego założenie sfinansuje wojewoda. Marzeniem mieszkańców jest jeszcze chodnik, który poprawiłby bezpieczeństwo pieszych. Jednak tej inwestycji przy drodze powiatowej, biegnącej przez ich miejscowość, nie są w stanie wykonać sami. Dlatego w tej sprawie liczą na przychylność miejscowych władz.

Marta Pietroń

Medal
Lubel
Woj
Lubl

1. Ewelina Pałka - Sołectwo Brzozowa Gać, Gmina Kurów
2. Joanna Stelmaszczuk - Sołectwo Piotrowice, Gmina Nałęczów
3. Ewa Gruza - Sołectwo Końskowola, Gmina Końskowola
4. Jerzy Kopański - Sołectwo Skoki, Gmina Puławy
5. Ewa Pakuła - Sołectwo Sadurki, Gmina Nałęczów

NEKROLOGI

Puławy

Stanisław Andrzej Cieślik, 81 l.
Nałęczów, zm. 10.02.

Joanna Sumorek z d. Zdunek, 87 l.
Dęba, zm. 6.03.

Marek Wolski, 56 l.
Wysokie Koło, zm. 6.03.

Lucyna Lis, 86 l.
Klementowice, zm. 7.03.

Waldemar Dragan, 83 l.
Puławy, zm. 8.03.

Jadwiga Cieloch, 87 l.
Wysokie Koło, zm. 9.03.

Andrzej Pałka, 72 l.
Wąwolnica, zm. 9.03.

Jerzy Wojdaszka, 74 l.
Puławy, zm. 9.03.

Helena Banaszek, 89 l.
Puławy, zm. 10.03.

Mirosław Drozd, 54 l.
Piotrowice, zm. 10.03.

Genowefa Sołyga, 87 l.
Puławy, zm. 10.03.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Tomasz Jureczko, 60 l.
Grabówka, zm. 7.03.

Henryk Słotwiński, 78 l.
Głusko Duże, zm. 4.03.

Albin Barwiak, 88 l.
Łubki Szlachta, zm. 8.03.

Janusz Czuryło, 79 l.
Wojciechów, zm. 9.03.

Lucjan Gazda, 86 l.
Boiska Kolonia, zm. 8.03.

Henryk Kupis, 89 l.
Janiszów, zm. 9.03.

Róża Galek
Kolonia Głusko Duże

Mieczysław Jurak, 74 l.
Kolczyn, zm. 11.03.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78,
Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Helena Rogala, 78 l.
Darowne, zm. 7.03.

Tadeusz Duda, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 7.03.

Małgorzata Gębala, 62 l.
Zaborze, zm. 10.03.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

Żurawie kochają Lubelszczyznę

W Obszarze Chronionego Krajobrazu Pradolina Wieprza spotkać je można praktycznie na całym tym terenie, począwszy od Kocka, a kończąc na ujściu Wieprza do Wisły w Dęblinie. Doskonałe warunki znajdują one w sercu pradoliny Wieprza, czyli w okolicy Jeziorzan, Ułęża, Drążgowa czy Sobieszyna.

Żuraw jest ptakiem, który zachwyca swoim dostojnym wyglądem i wytworną elegancją. Preferuje tereny podmokłe, bagna, rozlewiska, wilgotne łąki, wrzosowiska nad jeziorami i starorzeczami oraz użytki rolne. Z tego względu Lubelszczyzna, z jej zachowanym w dobrej kondycji naturalnym środowiskiem, jest doskonałym miejscem do życia tych ptaków.

Żurawie, obok łabędzi, bielików i bocianów są jednymi z największych ptaków w Europie. Dzięki ich charakterystycznie długiej szyi, smukłym nogom i wspaniałym delikatnym skrzydłom, które sprawiają, że ich lot wygląda niezwykle dostojnie, nie można ich pomylić z żadnymi innymi ptakami.

Towarzyskie, łączą się w pary na całe życie

Są ptakami towarzyskimi i można je często obserwować w dużych grupach, zwłaszcza podczas migracji. To ptaki wędrowne, które na zimę migrują do południowej Europy i Afryki Północnej. W Polsce pojawiają się wiosną, a jesienią można obserwować ich spektakularne przeloty. Ostatnie 13 sezonów liczeń żurawi w naszym kraju wykazały, że żurawi znacznie przybywa. W 2023 roku obserwatorzy stwierdzili łącznie 5805 zimujących żurawi. W województwie lubelskim najbardziej znanymi miejscami, gdzie można obserwować te piękne ptaki są: dolina Bugu, Wieprza oraz Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. W związku z występującym obecnie okresem łagodniejszych zim należy oczekiwać dalszego wzrostu liczebności zimujących żurawi w kolejnych sezonach.

Fot. K. Wojciechowski

Para Żurawi koło Blizocina

Żurawie są znane z widowiskowych tańców godowych, które odbywają się wiosną. Tańce te obejmują skoki, wymachiwanie skrzydłami i charakterystyczne wydawanie dźwięków, które można usłyszeć z daleka. Są to ptaki monogamiczne, co oznacza, że łączą się w pary na całe życie.

Bohater przysłowi i powiedzeń

Żuraw jest w naszym kraju gatunkiem rozpoznawalnym i lubianym. O jego popularności świadczy obecność w języku wyrażeń związanych z nazwą ptaka: nazwisk, takich jak np. Żurawski, Żurawiński czy Żuraw, a także nazw miejscowości, np. Żurawiec, Żurawce i Żuraw. Wygląd i zachowanie tych ptaków odzwierciadlają powiedzenia: **zapuścić żurawia** – zaglądać dyskretnie, potajemnie, bez czyjejś wiedzy, **czujny jak żuraw** – zwraca na wszystko baczną uwagę, **stać jak żuraw na straży** – wyprostowany w bezruchu, **chodzić jak żuraw** – poruszać się wolno, prosto i dumnie.

Na podstawie obserwacji zwyczajów tego ptaka zostały także utworzone przysłowia dotyczące pogody, zapowiadające wiosnę lub jesień, porę siania i wypasania bydła, np.:

Kiedy żurawie wysoko latają, prędkiej się wiosny ludzie spodziewają.

Wczesne kaczki z żurawiami, znakiem wiosny z ciepłami.

Jak przylecą żurawie, można bydło paść na trawie.

Małgorzata Włodarczyk, Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie

Markuszów: Kolejne podejście do wydzierżawienia zalewu

Gmina Markuszów dalej szuka dzierżawcy zbiornika w Kaleniu. Tym razem cenę wywoławczą netto dzierżawy ustalono na 25 tys. zł netto rocznie.

Przetarg na dzierżawę zbiornika w Kaleniu urzędnicy z Markuszowa rozstrzygnęli w grudniu. Licytację wygrał dotychczasowy dzierżawca terenu, który tym razem zaoferował roczny czynsz w wysokości aż 87 tys. zł netto. Mimo to władze gminy muszą całą procedurę powtarzać, bo przedsiębiorcy skończył się czas na podpisanie umowy.

Stąd konieczność ogłoszenia kolejnego postępowania. Kolejny ustny przetarg zaplanowano na 27 marca (czwartek) na godz. 11:00 w sali widowiskowej Gminnego Domu Kultury w Markuszowie (ul. M. Sobieskiego 1). Osoby, które chcą wziąć udział w licytacją muszą do 24 marca (poniedziałek) wpłacić na konto gminy wadium w wysokości 2,5 tys. zł. Wysokość minimalnego postąpienia w licytacji wynosi 500 zł. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Gminy Markuszów.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Pracownia rezonansu magnetycznego w Puławach
POLMED DIAGNOSTYKA

POLMED® diagnostyka

✔ Rezonans magnetyczny z modułem sztucznej inteligencji

✔ Opis wyniku do 3 dni roboczych (badania prywatne)

✔ Prywatnie, jak i w ramach NFZ

ul. Partyzantów 11A
24-100 Puławy

Więcej informacji:

Rezerwacja terminu:

66 300 00 200
pulawy@polmeddiagnostyka.pl

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

Senior na „podwójnym gazie" sprawcą kolizji w Parchatce

1,6 promila alkoholu w organizmie miał 73-latek z Puław, który spowodował kolizję w Parchatce. Starszy mężczyzna doprowadził do zderzenia z ciągnikiem.

Fot.KPP Puławy

73-latek z Puław, jadąc Hondą, zjechał nagle na przeciwny pas ruchu i uderzył w nadjeżdżający ciągnik. Miał 1,6 promila alkoholu w organizmie

Do niebezpiecznej sytuacji doszło w poniedziałek 10 marca około godz. 18:00 na drodze wojewódzkiej nr 824 w Parchatce (gm. Kazimierz Dolny). W kierunku Puław ciągnikiem rolniczym marki Steyr jechał 31-letni mieszkaniec gminy Kłoczew (pow. rycki). W pewnym momencie jadąca z naprzeciwka osobowa Honda zjechała na przeciwległym pas ruchu, wprost pod ciągnik. Doszło do zderzenia. Jak często w takich sytuacjach na miejsce zbiegli się świadkowie, m.in. kierowca samochodu jadącego za pojazdem rolniczym, który wyczuł woń alkoholu od kierującego Hondą. Wkrótce na miejscu pojawiły się służby - policja, pogotowie i straż pożarna. Przez jakiś czas ruch był utrudniony.

Badanie alkomatem wykazało, że 73-latek miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Starszy mężczyzna został przewieziony na badania do szpitala, ale na szczęście nic mu się nie stało i medycy wypisali go do domu. Odebrała go żona. Mieszkaniec Puław usłyszał zarzuty - prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości i spowodowania kolizji drogowej. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, grzywna oraz obowiązek zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tys. zł.

Kierujący ciągnikiem 31-latek z powiatu ryckiego był trzeźwy. Sprawę wyjaśniają policjanci z Komisariatu Policji w Kazimierzu Dolnym.

Marta Pietroń

Wypadek z udziałem motocyklisty pod Nałęczowem

Policjanci z posterunku w Nałęczowie wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło na polu pod tą miejscowością. Młody mężczyzna, jadąc motocyklem, spadł ze skarpy. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 9 marca tuż po godz. 15:00 na polu pod Nałęczowem. Jak wynika z ustaleń policji 22-letni mężczyzna, jadąc po polu motocyklem marki KTM spadł ze skarpy na nierówne podłoże pola rolnego. W wyniku tego stracił panowanie nad maszyną i przewrócił się. Na miejscu interweniowała straż pożarna z Nałęczowa i z Puław, karetka pogotowia i policja.

22-latek z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala w Puławach. Sprawę wyjaśniają policjanci z komisariatu policji w Nałęczowie.

Marta Pietroń

Dom stanął w płomieniach

Przez ponad dwie godziny strażacy z Puław i okoliczni ochotnicy walczyli z pożarem domu, jaki wybuch w minioną środę (12 marca) nad ranem w Łanach w gminie Markuszów. W budynku przebywała jedna osoba, która o własnych siłach zdołała wyjść z płonącego obiektu.

Fot.OSP Płonki

Ogień pojawił się na poddaszu domu przed godz. 5:00. Z pożarem walczyło osiem zastępów straży pożarnej

Ogień pojawił się tuż przed godz. 5 i właśnie wtedy zostali zaalarmowani strażacy. Pożarem objęte było nieużytkowane poddasze domu jednorodzinnego i dach. Do akcji ruszyli strażacy z Puław oraz druhowie OSP z Markuszowa, Kurowa, Płonek i Kalenia. Jak informuje mł. kpt. Emil Głogowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, w działaniach brało udział osiem zastępów straży pożarnej.

Niedługo po strażakach w Łanach pojawiła się policja oraz karetka pogotowia. Właścicielka dom samodzielnie opuściła płonący budynek i na szczęście nie wymagała pomocy medycznej.

Akcja gaśnicza trwała ponad dwie godziny. Teraz trwa szacowanie strat.

Marta Pietroń

Potrzebna pomoc!

Już w kilka godzin po pożarze na popularnym portalu ruszyła zbiórka pieniędzy na remont zniszczonego domu.

- Pomimo sprawnej akcji straży pożarnej, duża część domu ucierpiała i nie nadaje się do użytku. Dom zamieszkiwała starsza pani będąca już na emeryturze, która aktualnie została bez dachu nad głową. Koszty remontu będą ogromne, a sama poszkodowana nie jest w stanie sobie z tym poradzić. Chcemy pomóc przywrócić jej warunki do godnego życia - czytamy w opisie zrzutki.

Zbiórkę można wspomóc poprzez stronę: https://zrzutka.pl/ndf525.

Znajomi i przyjaciele właścicielki domu maja nadzieję na zebranie 100 tys. zł, które pozwolą wyremontować dom seniorki.

Znów musieli interweniować saperzy

Trzy niewybuchy z czasów II wojny światowej w ciągu zaledwie dwóch dni ujawnili w ubiegłym tygodniu mieszkańcy powiatu puławskiego. Znaleziska zabezpieczyli, a następnie zneutralizowali saperzy z Dęblina.

Niebezpieczne pamiątki z czasów wojny najczęściej ujawniane są podczas prac polowych lub budowlanych. I tak było tym razem w poniedziałek 10 marca w Wojszynie w gminie Janowiec. Rolnik natknął się tam na podejrzany przedmiot, pracując na polu. O znalezisku zawiadomił policję. Przybyły na miejsce policyjny pirotechnik potwierdził, że to granat moździerzowy. Kilkadziesiąt minut później podobnego odkrycia dokonała kobieta, spacerująca po lesie w Zarzeczu w gminie Puławy. - Tym razem okazało się, że to cześć granatu moździerzowego pochodzącego również z okresu II wojny światowej - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kolejne tego typu zgłoszenie dyżurny puławskiej komendy otrzymał już następnego dnia - we wtorek 11 marca . Wynikało z niego, że podobny przedmiot znaleziono w Pachnowoli w gminie Puławy. - W każdym z opisanych przypadków miejsca znalezienia niewybuchów zabezpieczali policjanci. Następnie zostały one w sposób bezpieczny podjęte przez saperów z JW w Dęblinie. Słowa pochwały należą się osobom, które nie zlekceważyły zagrożenia i powiadomiły służby o znaleziskach - informuje kom. Rejn-Kozak i przypomina, by samodzielnie nie próbować ruszać, czy przenosić niewybuchów i zawsze zawiadamiać policję.

Marta Pietroń

Zarząd drogerii dziękuje policjantom

Funkcjonariusze z Opola Lubelskiego i z Puław zaangażowali się w sprawę kradzieży w jednej z drogerii na terenie powiatu opolskiego. Złapali sprawcę, a ich pracę docenił zarząd drogerii.

W środę, 11 marca jedna z drogerii działających na terenie powiatu opolskiego wysłała policjantom podziękowania.

- Zarząd firmy docenił profesjonalizm i zaangażowanie opolskich funkcjonariuszy pionu kryminalnego w proces wykrycia sprawcy kradzieży mienia na łączną kwotę ponad 9 tys. złotych. Dzięki podjętym działaniom tożsamość sprawcy została ustalona, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutów i skierowania sprawy do sądu - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Przedstawiciele sklepu w lutym bieżącego roku dwa razy zgłaszali kradzież szczoteczek elektrycznych, maszynek do golenia oraz perfum zarówno damskich, jak i męskich. Łączna kwota skradzionych towarów przekroczyła 9 tys.zł. Ze zgłoszenia wynikało, że za wszystkie kradzieże odpowiedzialna jest ta sama osoba.

Sprawą zajęli się kryminalni z Opola Lubelskiego i z Puław. To właśnie puławscy funkcjonariusze na terenie miasta zatrzymali podejrzanego o kradzieże 18-letniego mieszkańca gminy Wilków.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na postawienie mężczyźnie zarzutów kradzieży drogich perfum oraz przedmiotów higieny osobistej o łącznej wartości ponad 9 tys. złotych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Pracę policjantów docenił zarząd firmy, wyrażając wdzięczność za ich zaangażowanie i wysiłek, w wyniku którego sprawca został zatrzymany.

Podziękowania trafiły do komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie, który przekazał je komendantowi powiatowemu Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Jeden zatrzymał się przed pasami, drugi nie wyhamował

W Nałęczowie zderzyły się Audi i Toyota. Pierwsze auto zatrzymało się przed przejściem dla pieszych, a drugie wjechało w tył poprzedzającego go samochodu. Kierowca Toyoty dostał mandat.

Do kolizji doszło w miniony wtorek (11 marca) przed południem na ul. Piłsudskiego. Jak wynika z ustaleń policji, kierowca Audi zatrzymał się przed przejściem, aby przepuścić pieszych. Ale kierujący Toyotą, jadący za nim zagapił się, nie wyhamował i uderzył w tył Audi. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Obaj kierujący zostali przewiezieni do szpitala na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a jedynie ogólne potłuczenia. Sprawca kolizji - kierowca Toyoty został ukarany mandatem, a na jego konto wskoczyły punkty karne.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

Cudzym autem spowodował kolizję. Był nietrzeźwy, jego pasażerka też

Ponad 3 promile alkoholu w organizmie miał 39-latek, który w takim stanie usiadł za kierownicą skradzionego auta i wjechał w ogrodzenie w Zarzeczu. Niewiele mniej miała jego towarzyszka podróży. Gdy wytrzeźwieją zostaną przesłuchani.

Fot.KPP Puławy

Para pod wpływem alkoholu wybrała się na przejażdżkę przywłaszczonym autem, a kierujący peugeotem mężczyzna spowodował kolizję

Historia, jaka rozegrała się w minioną niedzielę na terenie gminy Puławy może z powodzeniem posłużyć za inspirację do scenariusza kolejnego filmu. Dyżurny puławskiej komendy odebrał telefon, z którego wynikało, że przez Zarzecze jedzie srebrny Peugeot, którego kierowca może być nietrzeźwy. Do akcji wyruszył policyjny patrol, ale jeszcze zanim dotarł na miejsce, okazało się, że wspomniany pojazd wjechał w płot. Istotnie wkrótce w tejże miejscowości policjanci zobaczyli opisywane przez zgłaszających auto, zablokowane przez słupek ogrodzeniowy, a przy nim kobietę i mężczyznę.

- Oboje byli silnie pijani, z trudem trzymali się na nogach, mieli duże trudności z wysławianiem się - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Badania na trzeźwość wykazały, że kobieta miała 3 promile alkoholu w organizmie, a mężczyzna ponad 3 promile. 40-latka ma zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, natomiast jej 39-letni znajomy również nie posiada prawa jazdy, które stracił kilka lat temu za jazdę w stanie nietrzeźwości. Oboje trafili do policyjnego aresztu.

Wkrótce wyszło również na jaw, że samochód którym jechali, nie należy do żadnego z nich - pod nieobecność właścicielki para weszła na posesję na terenie gminy Puławy, na której stało auto. Nie było zamknięte, a w dodatku w środku w stacyjce były kluczyki, więc „pożyczyli" sobie peugeota i ruszyli w drogę.

Ale to nie wszystko. Jak zeznali świadkowie, mężczyzna w czasie gdy kierował autem, pił jeszcze alkohol z butelki.

- Gdy oboje zatrzymani wytrzeźwieją, zostaną przesłuchani. Mężczyźnie, który zabrał samochód i kierował nim w stanie nietrzeźwości, będąc uprzednio karanym za to samo przestępstwo oraz doprowadził do jego uszkodzenia, grozi kara pozbawienia wolności do lat 8 - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Podały kod BLIK i straciły pieniądze

Od 600 zł do 6 tys. zł straciły w tym tygodniu mieszkanki powiatu puławskiego oszukane metodą na BLIK za pośrednictwem popularnego komunikatora internetowego. Sprawę bada puławska policja.

Oszustwo metodą na BLIK stało się ostatnio bardzo popularne. Przestępcom dają się podejść osoby w rożnym wieku, nie tylko starsze, ale i młodsze, które na co dzień mają do czynienia z internetem. Schemat działania oszustów jest prosty - włamują się na konto na Messenger kogoś ze znajomych lub rodziny ich potencjalnej ofiary. Następnie wysyłają za pośrednictwem komunikatora wiadomość z prośbą o pożyczkę w formie kodu BLIK, na opłacenie np. zakupów w sieci. Nic nie podejrzewająca osoba wysyła wspomniany kod, a wkrótce okazuje się, że z jej konta zniknęła dużo większa suma, niż ta, o którą proszono w wiadomości.

Dokładnie tak było w tym tygodniu w powiecie puławskim. Podobne wiadomości na Messenger otrzymało kilka mieszkanek naszego powiatu. Niestety uwierzyły oszustom podszywającym się pod ich bliskich, wysłały kody BLIK i straciły od 600 zł do 6 tys. zł.

- Pieniądze były wypłacane na terenie całej Polski - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Stróże prawa apelują o czujność i przypominają, aby w sytuacji, gdy otrzymamy na komunikatorze wiadomość z prośbą o kod BLIK, zweryfikować jej autentyczność, np. dzwoniąc do tej osoby.

Marta Pietroń

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Gminni operatorzy wkraczają do programu Czyste Powietrze

Dzięki nim mieszkańcy uzyskają pomoc w realizacji procesu wymiany kopciucha i termomodernizacji domu - od momentu podjęcia decyzji o inwestycji aż po rozliczenie dotacji. Nowy program Czyste Powietrze rusza 31 marca, z jasnymi zasadami i lepszą ochroną wszystkich, którzy chcą skorzystać z dofinansowania.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU

Gmina jako operator programu Czyste Powietrze zapewni bezpłatną, kompleksową pomoc szczególnie dla mieszkańców narażonych na ubóstwo energetyczne czy mniej zaradnych. To będą tacy aniołowie stróżowie, którzy poprowadzą ich za rękę od momentu podjęcia decyzji o realizacji inwestycji, przez cały proces inwestycyjny, aż do zakończenia projektu i rozliczenia dofinansowania. Rola operatora to nie tylko pomoc w składaniu wniosków, ale też wsparcie przy zlecaniu audytu energetycznego, wyborze wykonawcy i monitorowaniu inwestycji. Chodzi o to, żeby zapewnić tym osobom pomoc przez cały proces inwestycyjny.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) na finansowanie zadań operatorów przeznaczył w tym roku 40 mln zł.

❖ Anioł stróż beneficjenta

Osoby zagrożone ubóstwem energetycznym są uprawnione do 100 proc. dofinansowania kosztów netto termomodernizacji domu i wymiany pozaklasowego kotła, tzw. kopciucha. Dla tej grupy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotował w nowym programie Czyste Powietrze specjalne wsparcie w postaci operatorów.

Ten najwyższy poziom wsparcia w nowym programie Czyste Powietrze będzie dostępny tylko poprzez pomoc operatora. Podobna sytuacja dotyczy dotacji z prefinansowaniem. Operator może też świadczyć pomoc osobom, które ubiegają się o podwyższone dotacje (70 proc.).

❖ Korzyści dla gminy z bycia operatorem

Zgłoszenia od gmin przyjmują Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW). Nabór jest ciągły, do 21 marca trwa pierwsza tura zgłoszeń. Jeśli na danym terenie gmina nie zgłosi się do roli operatora, to planowane jest powierzenie tych zadań WFOŚiGW.

Gminy, które podejmą się tej roli, za skuteczne wsparcie każdego beneficjenta dostaną dodatkowe 1700 zł

Gminy już teraz są ważnym partnerem w programie Czyste Powietrze - 85 proc. gmin w kraju zawarło z WFOŚiGW porozumienia dotyczące prowadzenia gminnych punktów konsultacyjno-informacyjnych (PKI). Pełnienie roli operatora pozwoli na rozwinięcie pomocy, jaką obecnie otrzymują mieszkańcy, a gmina dostanie za swoją pracę dodatkowe wynagrodzenie.

Pracownik gminy działający w imieniu operatora nie musi posiadać wykształcenia inżynierskiego ani kwalifikacji w zakresie audytów. Powinien dobrze znać program Czyste Powietrze - a to zapewni kompleksowy pakiet szkoleń ze strony NFOŚiGW oraz WFOŚiGW.

❖ Zadania operatorów

Zadania operatorów podzielono na dwa etapy z odrębnym wynagrodzeniem za każdy z nich. Gmina będzie wynagradzana za działalność operatorską w formie ryczałtu za skuteczne wsparcie każdego beneficjenta w pierwszym i drugim etapie.

❖ Korzyści dla mieszkańców i dla gminy

Pełnienie funkcji operatora programu Czyste Powietrze przyniesie gminom oraz mieszkańcom szereg korzyści. Gminy zyskają większy wpływ na ochronę mieszkańców przed nieuczciwymi praktykami i przyspieszą tempo wymiany nieefektywnych źródeł ciepła. Wynagrodzenie, jakie otrzymają za swoją pracę, gminy będą mogły przeznaczyć zgodnie ze swoimi potrzebami.

Podpisywanie porozumień operatorskich między WFOŚiGW a gminami, które do 21 marca zgłoszą się do pełnienia funkcji operatora, przewidziano do 31 marca 2025 roku. Kolejny etap nastąpi do 30 czerwca 2025 roku. Nabór zgłoszeń na gminnych operatorów jest prowadzony w trybie ciągłym (szczegóły podane są na stronach internetowych WFOŚiGW).

Zadania w pierwszym etapie obejmują:

- dotarcie do mieszkańców, którzy potrzebują wsparcia przy wymianie źródła ciepła i termomodernizacji domu;
- ocenę poziomu dofinansowania możliwego do otrzymania przez danego mieszkańca;
- pomoc w procesie audytu energetycznego;
- pomoc w wypełnieniu i złożeniu wniosku o dofinasowanie do WFOŚiGW.

Zadania w drugim etapie obejmują pomoc:

- przy wyborze i podpisaniu umowy z wykonawcami;
- w przygotowaniu wniosku o wypłatę zaliczki, zgodnie z listą sprawdzającą (w przypadku prefinansowania obligatoryjne w I etapie);
- w realizacji umowy, uzyskiwaniu finansowania i prefinansowania na kolejnych etapach;
- w wyborze wykonawcy świadectwa charakterystyki energetycznej budynku;
- w przygotowaniu wniosku o płatność oraz w rozliczeniu końcowym projektu;
- w zapewnieniu pełnej dokumentacji przedsięwzięcia.

**Nowy program Czyste Powietrze ruszy 31 marca.
To największa proekologiczna inicjatywa służąca skutecznej walce ze smogiem oraz poprawie efektywności energetycznej polskich domów.**

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

Na podwójnym gazie wylądował na betonowym przepuście

POWIAT OPOLSKI:
Kierowca Dacii uderzył w betonowy przepust. Jechał na podwójnym gazie, miał też przy sobie narkotyki. Został zatrzymany.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Za kierownicą Dacii siedział 29-letni mieszkaniec gminy Urzędów. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu

Do zdarzenia doszło w sobotę, 8 marca po godzinie 4 rano. Świadek zadzwonił, informując policjantów o samochodzie, który w miejscowości Granice (gmina Chodel) uderzył w betonowy przepust na budowanej drodze.

- Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce, od zgłaszającego dowiedzieli się, że mężczyzna usłyszał głośny huk i zauważył samochód Dacia, który wjechał w betonowy przepust, a przy nim stojącego mężczyznę - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Jak ustalili funkcjonariusze, za kierownicą Dacii siedział 29-letni mieszkaniec gminy Urzędów. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Nic poważnego mu się nie stało.

Na tym jednak nie koniec, bo przy 29-latku policjanci znaleźli też woreczek foliowy, a w nim kilka gramów amfetaminy.

- Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W poniedziałek, 10 marca - usłyszał dwa zarzuty kierowania pojazdem, znajdując się w stanie nietrzeźwości i posiadania środków odurzających, do których się przyznał. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Kreatywny złodziej, czyli jak z lasu pod Puławami „wyparowało" drewno

Strażnicy leśni zachodzili w głowę, jak ktoś zdołał wywieźć z lasu dwumetrowe klocki, nie pozostawiając żadnego śladu. Zagadkę rozwiązali, znajdując nieopodal... rower przystosowany do transportu drewna. Teraz sprawca kradzieży będzie tłumaczył się przed sądem.

Fot.Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie

Niedaleko miejsca, gdzie wycięto drzewa, strażnicy znaleźli ten oto rower przygotowany do przewozu klocków. Jednoślad został pozbawiony pedałów i łańcucha, czyli elementów, w które coś mogłoby się zaplątać, a zamiast siodełka ma przyspawany uchwyt w kształcie litery U. Strażnicy na zdjęciu prezentują, w jaki sposób sprawca kradzieży wywoził drewno z lasu, nie pozostawiając śladu

Wszystko działo się kilka dni temu na terenie Nadleśnictwa Puławy. Miejscowi strażnicy leśni dostali zgłoszenie o kradzieży drewna. Gdy udali się we wskazane miejsce, zastali pnie ściętych drzew. Ktoś ściął drzewa, następnie poobcinał gałęzie i podzielił na mniejsze klocki. Po trocinach ustalili, że musiały one mieć po ok. dwa metry długości. Pracownicy leśni przyglądali się uważnie śladom i zachodzili w głowę, w jaki sposób ktoś wywiózł przygotowane w ten sposób drewno z lasu, skoro wokół nie było żadnych śladów pojazdów mechanicznych. Wkrótce niedaleko znaleźli... rower. Ale nie byle jaki.

- Rower był pozbawiony pedałów i łańcucha, a zamiast siodełka miał przyspawany uchwyt w kształcie litery U. Sprawca był kreatywny i przygotował się do tego - opowiada Michał Gazda, komendant Posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Puławy.

Usprawniony w taki sposób jednoślad nie zaczepiał pedałami o rośliny, nic nie wplątywało się w łańcuch, a jednocześnie konstrukcja pozwalała przewozić jednej osobie znaczne ładunki. Prowadząc czynności w okolicy, strażnicy dotarli do zabudowań, gdzie natknęli się na resztki drewna i sprawcę. Ze względu na charakter sprawy nie chcą ujawniać szczegółów, ale, jak podkreślają, to był długotrwały proceder. Ze względu na wartość skradzionego drewna skierowali sprawę do sądu. Sprawca będzie odpowiadał z art. 120 kodeksu wykroczeń - Wyrąb drzewa w lesie w celu przywłaszczenia albo kradzież lub przywłaszczenie drzewa z lasu. Grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny, a także zapłata nawiązki w wysokości podwójnej wartości wyrąbanego, ukradzionego lub przywłaszczonego drzewa, a ponadto, jeżeli ukradzione lub przywłaszczone drzewo nie zostało odebrane, orzeka się obowiązek zapłaty jego równowartości.

Jak przyznają leśnicy, kradzieże drewna zdarzają się przez cały rok, a ich nasilenie jest właśnie w okresie zimowym. - Na szczęście w dobie monitoringu i nowoczesnych technologii, z których korzystamy, łatwiej jest wykryć sprawcę - mówi Komendant Michał Gazda.

Marta Pietroń

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter mebli, Lublin/Emi Plus	1	6 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/ SETIKO	1	6 600,00 zł	u
Pracownik hali, Lublin/LUBLINDIS	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Lublin/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Lublin/MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Dostawca potraw, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Realizator filmu wideo (wideofilmowiec), Lublin		55 992,00 zł	d
Grafik Designer, Lublin		80 640,00 zł	d
Sprzedawca, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Specjalista (branża budowlana lub elektryczna), Lublin/RZI	1	4 840,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	5 010,00 zł	u
Styliska paznokci, Lublin		30,5 zł godz.	z
Barista, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz, Lublin/MEGA-REM	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin/KUL	1	6 800,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Lublin/HYDROMONT	1	4 666,00 zł	u
Biomasażysta, Lublin	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie; d - umowa o dzieło

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Bogucin/ ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO-DOR		9 000,00 zł	z
Specjalista do spraw marketingu i handlu, Wólka	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Mechanik, instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Opiekun osoby starszej/opiekun medyczny, Jastków	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogrodniczy, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Instruktor nauki jazdy kat. B, Piotrowice/ZSTR		35 zł/godz.	z
Monter ogrodzeń, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Pomocnik spawacza, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Niemiecka/Widyński	1	6 000,00 zł	u
Monter urządzeń energetyki odnawialnej, Podzamcze	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy składaniu rolet, Piotrowice	1	4 666,00 zł	u
Pokojowa, Jabłonna Majątek	1	4 666,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat. B/Jakubowice Konińskie/POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Operator walca drogowego, Stoczek Kol./ Wronka		33 zł/godz.	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/ MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Zaprosił ją tylko na kawę, ale „nadużyła" gościnności

POWIAT OPOLSKI:
A miała tylko wstąpić na kawę... Kobieta ma teraz poważne kłopoty.

10 marca do policjantów z Poniatowej zgłosił się mężczyzna, który stracił portfel razem z dowodem osobistym, kartą bankomatową i gotówką - ponad 2 tys.zł. Po tym, jak zaprosił znajomą na kawę.

- Mężczyzna przekazał, że sam zaprosił kobietę na kawę do swojego mieszkania. Po jej wyjściu okazało się, że nie ma portfela. Później kobieta, co prawda, sama go oddała, jednak w portfelu nie było już pieniędzy. Ponadto kobieta posłużyła się jego kartą bankomatową i dokonała kilku wypłat pieniędzy na łączną kwotę ponad 3 000 złotych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci szybko ustalili miejsce, w którym przebywa kobieta, po czym zatrzymali 36-letnią mieszankę Poniatowej. Udało im się też odzyskać skradzione pieniądze, kobieta miała je przy sobie. 36-latka usłyszała zarzuty: kradzież portfela i kradzież z włamaniem na konto bankowe przy użyciu skradzionej karty i poprzez złamanie kodu PIN.

Grozi jej kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

Wilk podszedł pod domy. Jest się czego bać?

POWIAT OPOLSKI: Po 20 latach do naszych lasów wracają wilki. Chociaż są to zwierzęta stroniące od ludzi, zdarza się, że podchodzą pod posesje. Uważajcie na siebie, swoich bliskich i zwierzęta, ale nie ma większych powodów do obaw.

Fot. Gmina Łaziska

Jak przekazują mieszkańcy, wilk widziany był w piątek, 7 marca około godziny 6.30 w Trzcińcu (gmina Łaziska)

Wilk - przypomina dużego psa, ale w odróżnieniu od niego zwykle nosi ogon zwieszony w dół lub poziomo wyprostowany i raczej nie zwija go nad grzbietem. Może ważyć nawet 60 kg. Wilki żyją w grupach rodzinnych zwanych watahami. W watasze najważniejsza jest para wilków (samiec i samica), która prowadzi grupę na polowanie. Młode wilki przychodzą na świat w norach, zwykle w maju. Wilki aktywne są zazwyczaj w nocy. Wataha oznacza granice swojego terytorium moczem, charakterystycznym drapaniem ziemi (zwykle na skrzyżowaniach dróg leśnych) oraz wyciem. W ciągu doby zwierzęta mogą przemierzyć około 20 km. W Polsce polują głównie na jelenie, ale chętnie zjadają też sarny, dziki, a także zwierzęta hodowlane, owce czy krowy. Wataha zabija tygodniowo około trzech zwierząt. Wilki przebywają najchętniej w miejscach odludnych, a jednocześnie obfitujących w zwierzynę. Na wschodzie Polski zamieszkują wszystkie większe kompleksy leśne.

Wilk zwiedzał Trzciniec

Kilkanaście dni temu Trzcińcu (gmina Łaziska) widziany był wilk. W związku z tym Urząd Gminy w Łaziskach zaapelował do mieszkańców terenów, które przylegają do lasów, o zachowanie szczególnej ostrożności.

Największą uwagę zwrócić trzeba na bezpieczeństwo dzieci i osób starszych, ale należy też odpowiednio zabezpieczyć zwierzęta domowe i hodowlane.

- Wilki najczęściej stronią od ludzi, lecz jeśli pojawiają się w pobliżu domostw, to w nocy mogą zachować się niebezpiecznie. Apelujemy nie tylko o ostrożność, ale i o zamykanie posesji i zabezpieczenie odpadów komunalnych tak, aby nie stały się one pożywieniem dla dzikiej zwierzyny - przekazują urzędnicy z Łazisk.

Powinniśmy zachować spokój

O wilkach opowiedzieli nam członkowie Koła Łowieckiego „Bekas" w Opolu Lubelskim. Ich obwód łowiecki obejmuje gminy Opole Lubelskie, Łaziska, Wilków, Karczmiska i część gm. Józefów nad Wisłą.

Jak mówią, w okolicy gminy Łaziska znajduje się osiem wilków, druga wataha jest na terenie Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego. Ale, co ciekawe, wataha może przemieszczać się na obszarze 60 km^2, więc nasze lasy mogą odwiedzać wilki z innych rejonów.

- Nie zauważyliśmy, żeby one na terenie naszego obwodu szczeniły się. Był taki przypadek 20 lat temu, jak wilki były na tym terenie - wyjaśnia Jacek Jasik, łowczy. - One zaczynają dopiero „badać teren" i się pokazują od czasu do czasu - dodaje

Wadera oszczeniła się jakiś czas temu poza obwodem łowieckim Koła „Bekas" - w miejscowości Świdry, wyprowadziła trzy szczenięta, ale odchowały się dwa. Było to pod przepustem drogowym na wjeździe w leśną drogę.

- Tam była obserwowana, ale ludzie za bardzo się kręcili i ona te szczeniaki w pysku wyniosła - mówi łowczy.

I, jak dalej wyjaśnia pan Jacek, wilki w tej chwili nie stwarzają zagrożenia dla ludzi, ale dla zwierzyny już tak. Chodzi głównie o wałęsające się i wolno puszczane psy i koty.

- Na razie nie ma się czego bać, trzeba podchodzić do wilków ze spokojem. Wilk to płochliwe zwierzę. Jeżeli spotkamy go na swojej drodze, odsuńmy się, a on też zejdzie z drogi. Chociaż nie do końca można im ufać, to należy zachować spokój, bo nie powinny zaatakować. W razie czego można próbować zwierzę odgonić, ale nie wiemy do końca, jak ono zareaguje - mówi Jacek Jasik.

Nie było ich 20 lat

Zdążyliśmy już odzwyczaić się od obecności w naszych lasach wilków, bo nie było o nich słychać mniej więcej od 20 lat. Teraz wracają, badają tereny. Jest ich coraz więcej. Do niedawna były objęte ścisłą ochroną, ale w marcu br. przestała ona obowiązywać. Obecny status ochrony wilka po zmianie z chronionego na „częściowo chroniony" oznacza, że nie wymaga on czynnej ochrony i można zarządzać jego populacją.

Członkowie Koła Łowieckiego „Bekas" w Opolu Lubelskim: Radosław Ceglarski, Bartosz Maciąg, Jarosław Nowak, Jacek Jasik, Zbigniew Wójtowicz, Małgorzata Przychodzeń-Szczypa

A zdaniem łowczych jest to potrzebne, bo jeżeli nie będzie poziomu regulacji i utrzymania wilka w ryzach, to będzie stawał się problematyczny.

Na terenie Polski coraz więcej zwierząt gospodarskich jest atakowanych przez wilki. Są to np. owce, krowy, daniele, nie mówiąc o psach czy kotach. W obwodzie opolskiego Koła w ubiegłym roku wilki zamęczyły m.in. dwa daniele.

- Ukraina poluje, Białoruś poluje, Litwa poluje, Łotwa poluje, Niemcy - jak się pokazał wilk - zastrzelili od razu. My nie jesteśmy za strzelaniem do wilków, ale za utrzymaniem w ryzach ich populacji. Wilk jest potrzebny - podkreśla Jacek Jasik.

Co zrobić podczas spotkania z wilkiem?

Jeżeli widzimy wilka, ale on nas nie zauważył, powinniśmy powoli i ostrożnie oddalić się od zwierzęcia. Dopiero gdy będziemy pewni, że wilk jest daleko i nas nie widzi, możemy przyspieszyć kroku.

A jeśli zwierzę nas zauważy, podchodzi do nas i warczy, trzeba podjąć próbę odstraszenia go. W tej sytuacji należy unieść ręce do góry, machać nimi energicznie i wydawać głośne okrzyki.

Z natury wilki są płochliwe i raczej unikają kontaktu z ludźmi. Zdarza się jednak, że zbliżają się do ludzkich siedzib, co jest przejawem ich naturalnego instynktu - albo szukają pokarmu, albo kieruje nimi zwykła ciekawość.

Ale ostrożności nigdy za wiele. Zachowanie dzikich zwierząt bywa trudne do przewidzenia, zwłaszcza jeżeli są prowokowane, chore albo zranione.

- Mieszkańcy są trochę zaniepokojeni. Jeżdżą na przykład po drzewo do lasu i obawiają się spotkania wilka. Ten widziany w Trzcińcu poszedł w stronę Wrzelowa i Zagłoby - mówi Krzysztof Kurek, radny Rady Gminy w Łaziskach.

Agnieszka Gołębiowska

Brawurową jazdą chwalił się internecie. Młody kierowca BMW z Opola Lub. miał zakaz prowadzenia aut

Lublin: Policjanci zatrzymali 21-latka, który kierował samochodem pomimo prawomocnego zakazu. Brawurową jazdą chwalił się w internecie. Młody mężczyzna jest osobą wielokrotnie notowaną.

Fot. KMP Lublin

Grozi mu do 5 lat więzienia, kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna

- W styczniu na portalach społecznościowych pojawiło się kilka nagrań z brawurowej jazdy BMW. Kierowca wielokrotnie dopuszczał się licznych wykroczeń drogowych, stwarzając realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu. Mężczyzna chwalił się tym w internecie. W związku z licznymi doniesieniami medialnymi sprawą zajęli się policjanci z Wydziału Przestępstw i Wykroczeń w Ruchu Drogowym KMP w Lublinie - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Policjanci zabezpieczyli pojawiające się w sieci pliki wideo. Ponadto przejrzeli wiele godzin nagrań z kamer monitoringu miejskiego i kamer prywatnych. Wszystko po to, aby potwierdzić tożsamość kierującego. Dzięki podjętym czynnościom funkcjonariusze ustalili wizerunek kierowcy oraz pełne dane.

Jak się okazało, 21-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego kierował różnymi autami po ulicach Lublina, mając prawomocny zakaz prowadzenia pojazdów.

Mężczyzna został zatrzymany w Opolu Lubelskim, gdy stawił się na dozór w innej sprawie. Policjanci w środę (12 marca) doprowadzili go do prokuratury w Lublinie. Tam usłyszał trzy zarzuty kierowania pojazdem pomimo prawomocnego zakazu. 21-latek nie przyznał się do popełnienia przestępstw. Decyzją prokuratora trafił pod dozór policji.

Dodatkowo będzie odpowiadał za szereg wykroczeń w ruchu drogowym, jakie zarejestrowały kamery.

Grozi mu do 5 lat więzienia, kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

Wypadek żołnierza. Z twarzy Mariusza uśmiech nigdy nie schodził

32-latek kierujący Volkswagenem z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Jego życia nie udało się uratować.

Kolega śp. Mariusza: To ułożony chłopak. Ambitny. Wiedział, jaki ma plan na życie

Do wypadku w Żyrzynie doszło w sobotę (8 marca). Śp. Mariusz pochodził z Żerdzi. Nie tak dawno wziął ślub ze swoją kobietą życia. Zamieszkali w Osinach.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów puławskiej drogówki wynika, że kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Interweniowali również strażacy. Pomimo reanimacji prowadzonej na miejscu przez ratowników medycznych życia kierującego pojazdem 32-latka nie udało się uratować - informuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Na miejscu policjanci z puławskiej drogówki prowadzili oględziny pod nadzorem prokuratora. Przyczyny wypadku wyjaśni prowadzone śledztwo. Tragicznie zmarły kierowca to żołnierz, który odbywał szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego imienia mjr. pil. Eugeniusza Horbaczewskiego w Dęblinie.

- Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca w godzinach porannych doszło do wypadku samochodowego, w którym zginął żołnierz Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej odbywający szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego – poinformowała 41. Baza Lotnictwa Szkolnego na Facebooku. Dowódca bazy złożył także kondolencje żonie oraz najbliższym żołnierza.

W śmierć 32-latka nie może uwierzyć jego kolega. - W przeszłości pracowaliśmy razem. Był bardzo sympatycznym człowiekiem. Uśmiech nie schodził z jego twarzy. Był bardzo pozytywnie nastawiony do życia. Jego nagła strata to był szok dla wszystkich - mówi Jakub.

Kolega śp. Mariusza dodaje, że jeszcze nie tak dawno przeglądał zdjęcia na jego profilu w mediach społecznościowych. - Cieszy się, że ożenił się. Na świat przyszło dziecko. Możemy tylko współczuć, bo bodajże dwuletnia pociecha straciła tatę, a żona męża - dodaje.

Kolejny z kolegów nie może uwierzyć w śmierć Mariusza. - To ułożony chłopak. Ambitny. Wiedział, jaki ma plan na życie. Pracowaliśmy razem. Widzieliśmy się codziennie. Nie było z nim żadnych problemów. Gdy dowiedziałem się o tym potwornym wypadku, nie mogłem uwierzyć, że stało się coś takiego - mówi Paweł.

mp

Próbował okraść sklep. Był pijany

POWIAT OPOLSKI:
Mowa o jednym z mieszkańców z gminy Józefów nad Wisłą, który w opolskim dyskoncie wybrał produkty za prawie tysiąc złotych i wcale nie zamierzał za nie płacić. Przyłapał go pracownik ochrony.

W środę, 12 marca wieczorem w jednym ze sklepów na terenie Opola Lubelskiego pracownik ochrony ujął mężczyznę, który chciał wyjść ze sklepu, nie płacąc za swoje zakupy. A trochę tego było...- Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 25-letni mężczyzna z torbą pełną produktów spożywczo - przemysłowych oraz kosmetycznych był już za linią kasy. Mężczyzna nie miał przy sobie paragonu, gdyż nie zapłacił za swoje zakupy, które zostały oszacowane na kwotę prawie 1000 złotych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci wyczuli od mężczyzny zapach alkoholu, również jego zachowanie wskazywało na to, że nie jest trzeźwy. Jak się szybko okazało, wydmuchał 1,5 promila.

- Pijany 25-latek trafił do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu przyznał się do kradzieży w sklepie. Wkrótce mężczyzna stanie przed sądem i odpowie za kradzież produktów ze sklepu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadł z drogi i uderzył w drzewo

POWIAT OPOLSKI:
Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia, do którego doszło w czwartek, 13 marca w Słotwinach (gmina Karczmiska, powiat opolski). Kierowca stracił na zakręcie panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Policjanci z Opola Lubelskiego wyjaśniają okoliczności zdarzenia

Jak ustalili policjanci z Opola Lubelskiego, w czwartek po południu w miejscowości Słotwiny 58-latek jadący Fordem nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków, na łuku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi, po czym uderzył w przydrożne drzewo. - Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał poszkodowaną 56-letnią pasażerkę pojazdu do szpitala w Lublinie. Na szczęście jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierujący fordem 58-letni mężczyzna był trzeźwy - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

58-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny ze zdarzenia wyszedł cało.

Pamiętajcie o zasadach bezpieczeństwa!

- Przy tak zmiennych warunkach pogodowych spowodowanych opadami deszczu koła pojazdów szybko tracą przyczepność. Z tego też względu jazda z dużą prędkością czy też wykonywanie wszelkich manewrów na drodze – wyprzedzanie, wymijanie, wchodzenie w zakręt może skończyć się tragicznie. Starajmy się przewidywać zagrożenia na drodze - przestrzega komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Dzień Sołtysa w TVP 3 Lublin

Dzień Sołtysa obchodzony jest 11 marca, sołtyski z powiatu parczewskiego wystąpiły w programie Miłego Południa. Spotkanie było okazją do pokazania blasków i cieni tej funkcji, ale też do podziękowań dla liderów lokalnej społeczności.

Gośćmi Marty Gogłozy i Adama Kościańczuka w programie Miłego Popołudnia TVP 3 Lublin były Elżbieta Mazurek, sołtys miejscowości Brudno, gmina Parczew i Justyna Golonka, sołtys Kostr i przewodnicząca Rady Gminy Milanów

Sołtysi i Sołtyski to lokalni liderzy działający na wsiach. Na terenie naszego kraju funkcje tą sprawuje 40447 osób, niestety tylko 40 proc. stanowią kobiety. Sołtysami zostają ludzie o dużej dozie zaufania społecznego. O funkcji sołtysa, blaskach i cieniach tej społecznej funkcji panie sołtyski opowiedziały w porogamie Miłego Południa TVP 3 Lublin.

Elżbieta Mazurek, sołtys miejscowości Brudno, gmina Parczew, funkcję sołtysa pełni już czwartą kadencję.

- Presja kamery i czasu robi swoje, ale samo zaproszenie do telewizji traktuję jako ogromne wyróżnienie - mówi pani sołtys. - Zawsze mogę liczyć na wsparcie mieszkańców. Życzenia z okazji Dnia Sołtysa sprawiają, że rzeczywiście ten dzień staje się wyjątkowy.

Sołtysi idą z duchem czasu. Wiele spraw załatwia się na zebraniach wiejskich. Jednak dobrym nośnikiem informacji i komunikacji staje się internet.

- Do programu zaprosił mnie Adam Kościańczuk, co było bardzo miłym zaskoczeniem - mówi Justyna Golonka, sołtys Kostr. - Cieszę się, że nasze sołectwo zostało dostrzeżone i mogłam je z dumną reprezentować przed kamerami. Mam wspaniałych mieszkańców, dzięki czemu w naszym sołectwie dzieje się dużo. Odbywają się u nas zajęcia Zumby, realizujemy wiele inicjatyw, z których większość nabrała cykliczności, co niesamowicie mnie cieszy. Aktualnie przygotowujemy się do organizacji już po raz czwarty Drogi Krzyżowej mieszkańców wsi Kostry. Bardzo dużo w pracy sołtysa pomaga współpraca, zarówno ta z samorządem, jak i instytucjami czy organizacjami. Dzięki temu możemy jeszcze bardziej wpływać na to, co dzieje się na terenie sołectwa i w jaki sposób się to odbywa - dodaje pni sołtys.

ema

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

Tragiczna przejażdżka quadem. Śledczy nie mają wątpliwości, kto prowadził

Fot.Policja/Archiwum

Jadący quadem 22-latek i 24-latek zjechali na zakręcie z drogi gruntowej i uderzyli w pryzmę kamieni i w drzewo. Uderzenie było na tyle silne, że młodszy z mężczyzn poniósł śmierć. Dla drugiego uczestnika wypadku, zdarzenie skończyło się poważnymi obrażeniami

OSTROŻNIE NA QUADACH!

Niedługo po tragicznym wypadku w Szaniawach-Matysach, do groźnego zdarzenia z udziałem quada doszło w Biardach (gm. Łuków). Z ustaleń policjantów wynika, że 48-latek z powiatu siedleckiego zjeżdżając stromym zboczem żwirowni źle ocenił pochylenie i kierowany przez niego quad przewracając się na bok przygniótł jadącego z nim syna. Chłopiec trafił do szpitala. 10-latek może jednak mówić o dużym szczęściu, bo nie odniósł poważniejszych obrażeń.
Do zdarzenia doszło 23 lutego. Kierowca quada był trzeźwy

Było już po zmroku, gdy dwaj młodzi mężczyźni pędzili quadem po drodze gruntowej. Jazdę skończyli na pryzmie kamieni i drzewie. Życia jednego z nich nie udało się uratować. Prokurator musiał rozstrzygnąć, kto siedział za kierownicą pojazdu.

Niedzielnego wieczoru, 17 lutego, 22-latek z gminy Trzebieszów i 24-letni łukowianin wybrali się na przejażdżkę quadem koło miejscowości Szaniawy-Matysy w gminie Trzebieszów (pow. łukowski). Poruszali się drogą gruntową. Skończyło się tragicznym w skutkach wypadkiem. - Z ustaleń mundurowych pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że jadący quadem 22-latek i 24-latek zjechali na zakręcie z drogi i uderzyli w pryzmę kamieni i w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała. Niestety, mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 24-letni łukowianin z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - informował tuż po zdarzeniu asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Łukowie. Jednym z zadań śledczych było ustalenie, kto prowadził pojazd. - Na podstawie nagrania monitoringu oraz zeznań świadków ustalono bez wątpliwości, że kierującym był mężczyzna, który zginął w tym wypadków - informuje prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Prokurator czeka na wyniki sekcji zwłok, które rozstrzygną kwestię tego, czy kierujący pojazdem był w chwili zdarzenia trzeźwy. Śledztwo jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego, którego następstwem jest śmierć jednego z jego uczestników. Jeżeli prokurator ostatecznie potwierdzi dotychczasowe ustalenia wskazujące na to, że sprawcą wypadku jest 22-latek, który w jego wyniku poniósł śmierć, śledztwo zostanie umorzone.

> **asp. szt. Marcin Józwik** *KPP w Łukowie*
> *Mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować*

Dominik Smagała

Szpital w Parczewie. Kielar zrezygnował z dyrektorskiej posady. Trafi do Puław

W Państwowym Instytucie Weterynaryjnym-Państwowym Instytucie Badawczym w Puławach pracować będzie Ryszard Kielar, który zrezygnował z pełnienia funkcji dyrektora parczewskiego szpitala.

Fot.Marcin Kusyk

Ryszard Kielar będzie pracował w puławskim instytucie

W 2024 roku Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku. Wrócił do szpitala MSWiA w Lublinie.

Nowego dyrektora wskazał w uchwale Zarząd Powiatu Parczewskiego - na 6-letnią kadencję powołany został Ryszard Kielar. Jego kadencja miała upłynąć 6 października 2030 roku. Wcześniej Kielar startował na wójta gm. Lubartów z KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY TRZECIA DROGA POLSKA 2050 SZYMONA HOŁOWNI - POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE. Nie wszedł do drugiej tury. Podał wówczas, że jest członkiem PSL.

Niespodziewana rezygnacja

Kadencja Kielara nie potrwa jednak do 2030 roku, o czym na niedawnej sesji Rady Powiatu Parczewskiego poinformował starosta Janusz Hordejuk. - Dyrektor złożył wypowiedzenie, okres wypowiedzenia upływa pod koniec kwietnia, następnie przygotujemy konkurs - poinformował starosta, odpowiadając na pytanie radnego Adama Wróblewskiego.

„Wspólnota" ustaliła nieoficjalnie, że Kielar ma zacząć pracę w inspekcji weterynaryjnej. Próbowaliśmy się skontaktować telefonicznie z dyrektorem Kielarem, ale bezskutecznie. Wysłaliśmy zatem pytania na maila, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Nasze doniesienia potwierdziły się. Kielar figuruje już na stronie Państwowego Instytutu Weterynaryjnego-Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Ma odpowiadać za dział techniczny. Do jego zadań należeć będzie: utrzymywanie sprawności infrastruktury instytutu; koordynowanie przygotowania i realizacji prac remontowych lub inwestycyjnych; koordynowanie przeglądów, wzorcowania, sprawdzania laboratoryjnego wyposażenia pomiarowego czy prowadzenie książki obiektów użytkowanych przez instytut.

Trudna sytuacja finansowa

Przypomnijmy, że parczewski szpital jest w trudnej sytuacji finansowej. W styczniu Ryszard Kielar poinformował, że placówka zalega lekarzom ok. 2,1 mln złotych. Opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni. Z informacji nie wynikało, ilu lekarzy nie dostało pensji na czas.

Grzegorz Rekiel

Policja szuka niszczycieli banerów Trzaskowskiego

Przed każdymi kolejnymi wyborami w Białej Podlaskiej niszczone są banery, niejednokrotnie przeciwnych ugrupowań i to seriami. Tym razem poszkodowany został komitet wyborczy Rafała Trzaskowskiego.

Fot.Wojciech Sosnowski

Dokumentacja Wojciecha Sosnowskiego z bialskiego sztabu Rafała Trzaskowskiego dotycząca zniszczenia banerów

Przed kilkoma dniami Wojciech Sosnowski z bialskiego sztabu Rafała Trzaskowskiego (jest też radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego) zgłosił policji fakt zniszczenia w Białej Podlaskiej 3. banerów z wizerunkiem kandydata Platformy Obywatelskiej na Prezydenta RP.

- W Białej Podlaskiej mieszkańcy chętnie wywieszają materiały wyborcze Rafała Trzaskowskiego na swoich ogrodzeniach i posesjach. Niestety są też i tacy, którzy je niszczą. Wiele osób pisało do mnie z prośbą o interwencję, ponieważ banery, które powiesili zostały pocięte, uszkodzone lub zerwane. W związku z tym 7 marca sprawę zgłosiłem do bialskiej komendy policji – powiadomił nas Wojciech Sosnowski.

Podał też przykład: „Na skrzyżowaniu ulicy Witoroskiej i Koncertowej (rondo WOŚP), ktoś zniszczył baner wycinając twarze Rafała Trzaskowskiego. Miejsce to jest objęte monitoringiem. Czekam na ustalenia policji".

Skierował także apel za pośrednictwem kilku redakcji. - Być może ktoś widział osoby niszczące banery i będzie mógł pomóc policji w odnalezieniu sprawców - ma nadzieję. Powołuje się na Kodeks wykroczeń, który wskazuje: „Kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie wystawione publicznie przez instytucję państwową, samorządową albo organizację społeczną lub też w inny sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie się z takim ogłoszeniem, podlega karze aresztu albo grzywny" (art. 67 § 1).

Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji poinformowała nas, że w tej sprawie prowadzone są przez Komendę Miejską Policji czynności wyjaśniające w kierunku art. 67 Kodeksu wykroczeń.

- Ustalamy wszystkie okoliczności, w tym sprawcę tego czynu – zapewniła nadkomisarz.

(Pim)

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

Złoto Kacpra Roszkowskiego!

Pierwszy mistrz Polski w siatkówce z Międzyrzeca!

Kacper Roszkowski, pochodzący z Międzyrzeca Podlaskiego siatkarz, został mistrzem Polski juniorów. Wraz z drużyną MOS Wola Warszawa sięgnął po tytuł, mając znaczący wkład w sukces zespołu. To pierwsze tego rodzaju osiągnięcie dla zawodnika z Międzyrzeca Podlaskiego.

Wypożyczony z Trójki Międzyrzec Podlaski Roszkowski rozpoczął turniej finałowy w imponującym stylu, zdobywając tytuł MVP w pierwszym meczu przeciwko BKS Chemik SM Bydgoszcz. Jego drużyna wygrała to spotkanie 3:0. W kolejnym starciu MOS Wola Warszawa pokonał Jastrzębski Węgiel 3:2, zapewniając sobie miejsce w czołowej czwórce turnieju.

Kacper doceniony przez szefa szkolenia

W ostatnim meczu fazy grupowej siatkarze z Warszawy musieli uznać wyższość Trefla Gdańsk, przegrywając 1:3, jednak mimo porażki zakwalifikowali się do półfinału. Tam pokonali Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa 3:1, co zapewniło im awans do finału.

W decydującym meczu MOS Wola Warszawa zmierzył się z AKS Rzeszów i odniósł zwycięstwo 3:1, zdobywając mistrzostwo Polski juniorów. Trzecie miejsce zajęli siatkarze Trefla Gdańsk, którzy w trzech setach pokonali graczy z Częstochowy. To wielki sukces Kacpra Roszkowskiego, który przez cały turniej prezentował wysoką formę. Jego talent i zaangażowanie zostały dostrzeżone przez ekspertów, w tym przez szefa szkolenia programu SOS - Krzysztofa Felczaka.

68 punktów i pięć asów

Kacper Roszkowski swoje pierwsze siatkarskie kroki stawiał pod okiem trenera Zbigniewa Bernata, który od lat pracuje z młodymi talentami w Międzyrzecu Podlaskim. To właśnie w rodzinnym mieście rozpoczęła się jego przygoda z siatkówką, a teraz jako mistrz Polski juniorów może być inspiracją dla kolejnych pokoleń młodych sportowców.

Poza zdobyciem tytułu najlepszego zawodnika meczu otwarcia, Kacper zanotował w całym turnieju 68 punktów oraz pięć asów serwisowych. Trzy z nich zostały zdobyte w najważniejszym meczu turnieju.

Fot. Trójka Międzyrzec

Kacper Roszkowski zaraz po zdobyciu tytułu Mistrza Polski Juniorów. Gratulujemy!

ROZMOWA ZE Zbigniewem Bernatem, pierwszym trenerem Kacpra Roszkowskiego

„Wymarzone dziecko do treningu"

W To właśnie Pan jako pierwszy zwrócił uwagę na Kacpra. Pamięta Pan, jak do tego doszło?

- Było mi o tyle łatwiej, że obaj starsi bracia byli moimi podstawowymi zawodnikami. Co prawda na innych pozycjach, bo najstarszy był rozgrywającym i to naprawdę w jednej z moich najlepszych drużyn - mówię o Damianie. Później Bartek był jako przyjmujący, czasem atakujący, zależnie od potrzeb w drużynie. Marzyłem o tym, żeby Kacper grał na przyjęciu, bo naprawdę miał i ma do tego predyspozycje. Dowodem jest ubiegłoroczny medal Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej. Włodarze i trenerzy klubu, w którym trenuje obecnie, zdecydowali, że jest na pozycji atakującego i absolutnie to szanuję.

W W rozmowach z osobami związanymi z międzyrzecką siatkówką bardzo często pojawia się temat wsparcia rodziny. Ta pomoc była widoczna od samego początku?

- Oczywiście. Przede wszystkim pani Małgosia, mama Kacpra, naprawdę wyjątkowo zaangażowana. Na treningi zawsze dowieziony, zawsze odwieziony. Na zawodach zawsze obecny, do tego jeszcze bardzo pracowity. Wymarzone dziecko do treningu.

W Spodziewał się Pan, że to właśnie Kacper będzie pierwszym międzyrzeczaninem, który osiągnie tak duży sukces?

- Wcześniej miałem kilku kapitalnych zawodników. Zgrać ze sobą musi się jednak wiele składowych. Zawodnik musi trafić w odpowiedni rocznik, drużynę, trenerów i przede wszystkim odpowiedni klub. Kacprowi fajnie się to wszystko poukładało. Wcześniej liczyłem na co najmniej czterech, którzy zwojują co najmniej tyle, co Kacper, już w dorosłej siatkówce. Jeśli chodzi o Kacpra, naprawdę cieszę się. Od kiedy zaczął rosnąć i to nie odbijało się na jego motoryce i kulturze ruchu, wiedziałem, że to jest człowiek, który w siatkówce może dużo osiągnąć. Robi postępy z roku na rok. Obecnie jest to już inny Kacper. Byłem zauroczony jego ubiegłorocznym graniem w siatkówce plażowej. Cieszyłem się wtedy, szczerze cieszę się również teraz.

W Warto przypomnieć właśnie o tym, że Kacper osiągnął także bardzo duży sukces w plażowej odmianie siatkówki.

- Świetnie się złożyło, że zagrał z Bartoszem Mazurem z Białej Podlaskiej. Jeden zyskał przy drugim bardzo wiele i to ich obopólny sukces. Cieszę się, że w tamtym towarzystwie Kacper absolutnie nie odstawał. To dla mnie ważne, że był równorzędnym partnerem i osiągnął medal. Dodajmy, że wtedy jako człowiek rok młodszy.

W W Międzyrzecu, w najbliższym czasie znajdą się kolejne talenty, które mogłyby pójść śladem Kacpra?

- Myślę, że na następne sukcesy musimy poczekać dwa, trzy lata. Był zastój, nie mieliśmy klas sportowych. Teraz to wszystko wraca, kończy się przepiękna hala, będzie zwolniona sala w „Trójce". Co za tym idzie, będzie można zrobić więcej rzeczy po południu. Nie oszukujmy się, więcej wartościowych rzeczy dla zawodników robi się po południu. Jest cisza, spokój, siatkarze są wyizolowani. Zapraszamy i pracujemy danego dnia z tymi, z którymi chcemy coś robić. Jest czas popracować indywidualnie i w grupie. Przede wszystkim, po południu przychodzą zawodnicy, którzy chcą. Seniorzy przeniosą się na dużą halę, my będziemy mieć do dyspozycji dużo więcej godzin popołudniowych na naszej sali gimnastycznej. Są SOS-y, ruszają klasy sportowe. To musi zaprocentować, ale potrzeba czasu.

Mistrzowskie medale w hali i na plaży

Warto wspomnieć, że siatkarz z Międzyrzeca Podlaskiego pokazywał swoje wysokie umiejętności nie tylko w hali, ale także w siatkówce na plaży. Kacper, w parze z Bartoszem Mazurem, w lipcu 2023 roku został brązowym medalistą Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w siatkówce plażowej.

Mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego z dumą śledzili sukcesy Kacpra i liczą na to, że w przyszłości ponownie zobaczą go w barwach Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego.

rg

Statystyki Kacpra Roszkowskiego w turnieju finałowym:

- **MVP** w meczu otwarcia
- punkty: **68**
- asy serwisowe: **5**

ROZMOWA Z Marcinem Śliwą, prezesem UKS Trójka Międzyrzec Podlaski

„Talent, determinacja i wsparcie rodziny"

W Pierwszy Mistrz Polski w siatkówce wychowany w Trójce. To chyba całkiem niezły prezent na 20-lecie klubu?

- Dokładnie tak. Może nie mamy sukcesów w drużynach, bo nie da się ukryć, że trzeba mieć kolektyw ok. 20 osób. Nasz klub ma małe szanse, żeby osiągnąć Mistrzostwo Polski, ale mamy możliwość, by wyłapywać „perełki". I tu trzeba podkreślić, że Zbigniew Bernat był pierwszym, który zauważył Kacpra. Kiedy Kacper kończył szkołę podstawową, widzieliśmy, że ma duże możliwości. Miał także możliwości złapania parametrów, które w siatkówce są bardzo ważne, a więc wzrost. W pewnym momencie Kacper zaczął bardzo szybko rosnąć. Postanowiliśmy znaleźć mu klub, gdzie może jeszcze mocniej się rozwijać.

W Czyli było to przemyślane działanie – szukaliście dla niego najlepszego środowiska do rozwoju?

- Dokładnie. Kacper zawsze utożsamiał się z naszym klubem i mieliśmy z nim kontakt. Szukaliśmy dla niego miejsca, w którym mógłby trenować na jeszcze wyższym poziomie. W SMS-ach zawodnicy mają około 16 godzin treningu tygodniowo plus mecze na wysokim poziomie. To znacznie przyspiesza rozwój. Cieszymy się, że jako klub mamy swój wkład w jego sukces i że możemy wysyłać zawodników w Polskę z nadzieją, że może kiedyś wrócą do nas do drużyny seniorskiej.

W Wybór okazał się strzałem w dziesiątkę, bo Kacper dziś może świętować Mistrzostwo Polski. Czy będąc na miejscu, może Pan powiedzieć, że MOS był zdecydowanie najlepszy?

- To bardzo trudny turniej, gdzie trzeba rozegrać pięć meczów dzień po dniu. Kacper grał we wszystkich spotkaniach i już na początku świetnie się zaprezentował, zdobywając tytuł MVP pierwszego meczu. Później jego skuteczność nieco spadła, ale wciąż był podstawowym zawodnikiem. Było to duże obciążenie fizyczne, ale poradził sobie bardzo dobrze. Fajnie, że zespół był zbudowany tak, by wszystko rozkładało na innych zawodników. Siatkówka to gra zespołowa – jeden zawodnik nie wygra turnieju sam. Kacper dołożył jednak sporą cegiełkę do tego sukcesu.

W W meczu finałowym zdobył osiem punktów, w tym trzy asami serwisowymi. To chyba ważny moment w spotkaniu?

- Tak, o ile dobrze pamiętam, to była kluczowa seria zagrywek w drugim lub trzecim secie, gdy wynik był wyrównany. Kacper dołożyć pięć mocnych zagrywek, dzięki czemu jego drużyna odskoczyła rywalom.

W Czy Kacper jest obecnie wypożyczony z Trójki?

- Tak, jest to wypożyczenie do MOS Wola Warszawa. Chcieliśmy mieć kontrolę nad tym, co się z nim dzieje, dbaliśmy o to, by miał jak najlepsze warunki do rozwoju. Jego brat jest w zarządzie klubu, więc mamy pewność, że wszystko przebiega zgodnie z planem i w odpowiedni sposób. Ważne było dla nas, aby Kacper mógł się rozwijać, a nie być blokowany w jakikolwiek sposób. Dzięki temu możemy usłyszeć też o Międzyrzecu i Trójce.

W Czy planujecie jakieś spotkanie Kacpra z młodzieżą w Międzyrzecu?

- Mamy taki pomysł, ale musimy znaleźć odpowiedni moment. Kacper wciąż ma dużo obowiązków – rozgrywki ligowe, treningi, a do tego za kilka miesięcy maturę. To dla niego intensywny okres. Jak tylko znajdzie trochę czasu, chcielibyśmy, aby spotkał się z młodymi zawodnikami i podzielił się swoimi doświadczeniami.

W Jaki czynnik pana zdaniem miał największy wpływ na jego sukces?

- Na pewno talent, ale także determinacja i odpowiednie wsparcie ze strony rodziny. Jego bracia także trenowali siatkówkę, więc mógł czerpać z ich doświadczeń. Rodzice, a szczególnie mama, bardzo dbali o to, by wszystko było dobrze poukładane – zarówno pod względem sportowym, jak i edukacyjnym. Dzięki temu Kacper mógł skupić się na rozwoju i osiągnąć to, co dziś widzimy. Mamy nadzieję, że to dopiero początek jego drogi.

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

Kucharski i jego miłość życia!

W ostatnich dniach kolejną już 33. rocznicę ślubu obchodził Cezary Kucharski.

Rodzina Kucharskich. Życzymy wszystkiego najlepszego!

Pamiątkowe zdjęcie ze ślubu Cezarego i Doroty Kucharskich

Wychowanek Orląt Łuków, były reprezentant Polski, zamieścił wpis w swoich mediach społecznościowych. Podzielił się miłością swojego życia - Dorotą Kucharską.

- 33 lata razem z moją opoką życiową. Wiele razem przeszliśmy przez te lata. Najważniejsze, że zbudowaliśmy rodzinę, która daje szczęście i oparcie! Gdy byłem jedną nogą na tamtym świecie, walczyła o mnie z olbrzymią determinacją. W głównej mierze jej zawdzięczam, że żyję. Zawsze rozsądna i w cieniu, choć w naszej rodzinie najważniejsza! Jest architektem i spoiwem. Dziękuję i kocham Dorota Kucharska.

Cezary Kucharski podzielił się szczegółami początków znajomości ze swoją obecną żoną. - Poznaliśmy się w Tarnobrzegu. Wówczas przeszedłem z Orląt Łuków do Siarki. Trafiłem do liceum. Uczyliśmy się w jednej klasie - mówi.

Zakochani wzięli ślub w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Wesele odbyło się w Szkole Podstawowej nr 5.

mp

Dla Anny Wiater z Wrzosowa z okazji 70 urodzin

Wszystkiego najlepszego,
Bożej opieki i siły na dalsze
kolejne lata, szybkiego
powrotu do zdrowia,
wszelkiej pomyślności,
spełnienia najskrytszych
marzeń,
mnóstwo radości,
a przede wszystkim
dużo zdrówka
dla
Najukochańszej Żony
i Mamy oraz Babci
składają
mąż Wiesław,
córka Ewa z mężem,
syn Marcin,
córka Aneta z mężem
oraz wnuki i prawnuczek.
Sto lat!

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Dawid Drabik z tatą, Kolonia Brzeźnica Książęca,
ur. 8 marca, godz. 18.31;
3740 g, 57 cm
Rodzice: Dagmara, Piotr
Rodzeństwo: Julka

Filip Wawerek, Parczew,
ur. 12 marca, godz. 14.30;
2980 g, 53 cm
Rodzice: Monika, Adrian
Rodzeństwo: Weronika, 6 lat

Zosia Wasik, Łucka,
ur. 12 marca, godz. 21.49,
3500 g, 53 cm
Rodzice: Jowita, Dawid
Rodzeństwo: Zuzia, Lenka

Michał Bronisz, Wola Mieczysławska,
ur. 13 marca, godz. 11.30;
4230 g, 60 cm
Rodzice: Elżbieta, Kamil
Rodzeństwo: Natalia, Filip, Emilka

Nikodem Burtnik, Jawidz,
ur. 10 marca, godz. 17.59;
3280 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Sebasian

Oliwier Barwiński z babcią, Annobór,
ur. 9 marca, godz. 15.45;
3890 g, 58 cm
Rodzice: Emilia, Arkadiusz
Rodzeństwo: Marcelinka

Olek Krasa z tatą, Marcinów,
ur. 11 marca, godz. 12.25;
3770 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Rafał
Rodzeństwo: Kacper - 7 lat, Ola - 10 lat

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Luiza Prusak, Łuków
Urodzona 11 marca,
godz. 11:52, 3135 g, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Dariusz

Ignaś Gil, Wola Burzecka
Urodzony 8 marca, godz.14:35,
2985 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Hubert
Rodzeństwo: Antoś, Adaś, Staś

Filip Tomaszewski, Żelechów
Urodzony 8 marca, godz. 10:37,
3450 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Tomasz
Rodzeństwo: Patryk, Nikola, Antek

Alicja Oszal, Wola Okrzejska
Urodzona 10 marca, godz. 18:55,
3850 g, 62 cm
Rodzice: Izabela i Marcin
Brat: Bartek

Mikołaj Karwowski, Celiny
Urodzony 10 marca, godz. 9:30,
3910 g, 58 cm
Rodzice: Edyta i Damian
Brat: Nikodem

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. IV. Co to podłapki i pazucha?

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Wanda Śliwina, żona kilkukrotnego burmistrza Lubartowa, była osobą wielu talentów i niepospolitej energii. Swój czas dzieliła między obowiązki związane z towarzyszeniem mężowi przy oficjalnych okazjach, przewodzenie kilku stowarzyszeniom kulturalnym i społecznym, animację wielu wydarzeń oraz własną działalność literacką i artystyczną. Debiutowała jako autorka zabawnych felietonów, której to pasji jednak pełny upust mogła dać dopiero, kiedy mąż przestał pełnić wysokie urzędy i oboje przenieśli się do Lublina. Nawet jednak po niemal stu latach wysoką wartość - i to nie tylko jako ciekawostka albo dokument epoki - zachowały jej szkice etnograficzne, w których opisuje zwyczaje i sposób życia mieszkańców wsi w okolicach Lubartowa (w szerokim promieniu od Ostrowa do Kocka).

Chłop z okolic Lubartowa w tradycyjnej brązowej sukmanie i staroświeckiej już wtedy czapce

W 1930 r. w piśmie „Lud" opublikowała studium „Lud lubartowski". Tydzień temu przedstawiliśmy jej obserwacje dotyczące powodów zanikania noszonych jeszcze wówczas tradycyjnych sukman. Dzisiaj o ich lokalnych modyfikacjach.

Cztery rodzaje lubartowskiej sukmany

Sukmana bronzowa ciemna: *naszycie z granatowego sukna w kształcie kołnierza, mankiety granatowe, naszywane, z wierzchu szersze, z pod spodu węższe, zwane przez lud „podłapkami". Kołnierz i mankiety obszyte niebieskim sznureczkiem. Plecy ku przodom i bokom rozszerzają się w kliny, co przy kieszeniach tworzy trzy szwy, układające się w trójkąt, każdy szew ma 15 cm. i jest obszyty sznureczkiem niebieskim lub ponsowym. Na połączeniu trójkąta po dwa pompony na sznurku, zwane „kwiatkami", ponsowe z granatowym środkiem, lub odwrotnie. Ten typ nosi nazwę* ***sukmany lubartowskiej.***

Sukmana „kocka „ *tak samo szyta jak poprzednia, całą odmianę stanowi barwa kołnierza i podłapek, które są w żywym, ponsowym kolorze.*

Sukmana siwa, „z za wody"*, t. zn. z prawej strony Wieprza, jest zrobiona z szarego samodziału, przód sukmany gładki, zapięty na dwie haftki. Przy szyi wykład (naśladownictwo kołnierza), z granatowego sukna, niżej - dwa rabaty z wyszytemi na rogach rozetkami. Rękaw z takim że mankietem (granatowym), wszystko dwukrotnie naszyte gładkim, zielonym sznurkiem. Na plecach dwa łuki z granatowego sukna, ozdobione zielonym sznurkiem naszytym w kółeczka. Dolna część sukmany ma w środku kontrafałdę, z boków - po pięć szerokich fałd, ozdobionych takiem samem naszyciem.*

Sukmana siwa z „sinym"*, czyli niebieskim, posiada krój i barwę poprzedniej, z tą różnicą, że wyszycia wykonane są niebieską tasiemką, a wykładany kołnierz i mankiety, pokrywa szare sukno. Zamiast rabatów, zdobią przód dwie śpiczaste klapki. Wszystkie szczegóły i sukmana dokoła, są wykończone niebieskim sznurkiem. Na przodzie, na tzw. „pazuchach", w miejscu, gdzie zwykle bywają guziki, wisi po trzy kawałki niebieskiej tasiemki, długości pięciu centymetrów. Plecy obu siwych sukman skrojone z trzech części, przylegają do figury. Spódnica sukmany mocno nafałdowana.*

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie w Puławach po wino francuskie?

Sklep Stella na rogu Lubelskiej był Mekką dla przedwojennych puławskich bon vivantów i smakoszy. To tam można było dostać najlepsze alkohole i tytonie, kawę, herbatę, przyprawy zwane artykułami korzennymi, kakao, kandyzowane owoce, a nawet lepszej jakości cukier.

Fot. pocztówka z 1913 roku, z portalu polska.org

- ... Jeszcze przed wojną zaczęła się dokonywać w Puławach pewna charakterystyczna przemiana życia kulturalnego, związana z powstaniem kina i rozwojem życia typu kawiarnianego. (...) Po seansach wielu widzów schodziło do znajdującej się w tymże domu restauracji na kawę z ciastkiem albo likierem bądź na dobre wino. Wino pito wtedy oczywiście wyłącznie gronowe, wyłącznie wytrawne, najczęściej czerwone - opisuje puławskie obyczaje z ostatnich miesięcy przed I wojną światową profesor Michał Strzemski.

Najważniejszym adresem dla wielbicieli wykwintnych alkoholi był sklep Stella na rogu ówczesnych Lubelskiej i Zwycięstwa. Na szyldzie znajdujemy też informację o „towarach kolonialnych". Czym były? Przeważnie różne artykuły spożywcze, ale też właśnie alkohole, tytoń, zdarzało się, że drobne bibeloty sprowadzane spoza Europy - z kolonii, czyli terenów zajmowanych i eksploatowanych przez mocarstwa ze Starego Kontynentu. Zwykle budziły szczególne zainteresowanie nie tylko potencjalnych kupujących, ale także dzieciarni, które zaglądały tam w poszukiwaniu nowych, zupełnie egzotycznych dla nich widoków, aromatów i smaków, przy czym tych ostatnich rzadko był im dane doświadczać... W Puławach taki sklep mógł jednak funkcjonować z racji na niezłą sytuację majątkową osób związanych z Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

Zbigniew Smółko

Kiedyś to było – podłukowski pitaval...

Szajka Czubaszków i nieszczęśliwy włamywacz...

Cena numeru 50 gr.

Rok III. № 4 (22).

GAZETA POWIATU ŁUKOWSKIEGO

MIESIĘCZNIK

WYDAWNICTWO ODDZIAŁU ZWIĄZKU POLSK. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ. w ŁUKOWIE

Jednym ze świadectw zmiany czasów i obyczajów jest fakt, że we Wspólnocie i innych pismach każde przestępstwo, które okolicznościami i wagą wykracza poza tragedię drogową albo bójkę małolatów (zwykle jedno i drugie z alkoholem w tle), jest murowanym kandydatem do znalezienia się na okładce. Natomiast czytając Gazetę Powiatu Łukowskiego z roku 1930, zauważamy, że barwne historyjki kryminalne umieszczano dopiero na końcowych stronach. A było o czym czytać...

Z numeru kwietniowego w 1930 roku:

Zuchwała szajka złodziejska

...grasuje od dłuższego czasu na terenie szosy Żelechowskiej w Łukowie, siejąc stały niepokój i czyniąc wiele szkód mieszkańcom tej ulicy. Ostatnio ta szajka złodziei dokonała licznych włamań do budynków gospodarskich w dniu 7 marca z wczesnego wieczora, kradnąc w jednym miejscu wieprzka. Szczęśliwym trafem poszkodowany właściciel wpadł na ślad złoczyńców i już na drugi dzień, przy pomocy policji, zdołano ich wykryć i odebrać skradziony łup jeszcze wstanie żywym. „Rycerzami" tej" pięknej profesji" okazali się dwaj bracia, niejacy Czubaszkowie, z Dąbia, a wmieszany również pono jest w tę sprawę i jeden z właścicieli posesji przy wspomnianej ulicy, oddający widocznie w ten sposób sąsiedzką „przysługę" najbliższym współmieszkańcom. Sprawa jest w ręku władz sądowych i winni niewątpliwie poniosą zasłużoną karę. Pożądaną byłaby jednak baczniejsza uwaga ze strony policji na tę dzielnicę, gdyż nie jest wykluczonem, iż jest tam większa ilość podobnych „ptaszków". Kradzieże bowiem zdarzają się tam zbyt często.

Potworny zamiar i straszliwa kara.

...O godz.1 w nocy z dnia 28 lutego na 1 marca zakradł się przez dach do mieszkania wdowy Leonory Szaniawskiej w Gołaszynie, gm. Łuków, niejaki Stefan Koryciński z Ławek i uderzył dwukrotnie pałką śpiącego syna Szaniawskiej, Aleksandra, chcąc go zabić. Zbudzony tem Szaniawski zaczął wołać o ratunek, przyczem starał się zatrzymać Korycińskiego. Koryciński zdołał wyrwać się z rąk osłabionego Szaniawskiego i wybiegł na podwórko, lecz dzielny Szaniawski wybiegł za nim natychmiast, schwytał napastnika w pobliżu studni i zacięta walka rozgorzała na nowo. W trakcie szamotania się Koryciński wpadł do studni. W tym czasie, zaalarmowani krzykiem sąsiedzi, zaczęli się zbiegać i wydobywszy Korycińskiego ze studni jeszcze żywego, odstawili go do sołtysa, gdzie zdołał jeszcze zeznać, iż przybył do Szaniawskich w celu rabunku, do czego namówił go Wacław Wiśniewski z Ławek, który nawet w tym celu dał mu wspomnianą pałkę. Potem wstrząsającem zeznaniu Koryciński, wyczerpany walką o życie z Szaniawskim i w studni, w obecności przybyłego policjanta zmarł, ponosząc w ten sposób straszliwą karę za potworny zamiar mordu. Wiśniewski został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. IV)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Z łatwością mógł, zgodnie z rodzinną tradycją, pozostać na gospodarstwie i pomnażać i tak już znaczny rodzinny majątek. Wybrał inną drogę. W trakcie krajowych i zagranicznych studiów jego wyobraźnią zawładnęła wizja dalekiej podróży, w której w jezuickim habicie wzorem kanonizowanego dopiero co św. Franciszka Ksawerego, zaniesie nowinę o Jezusie do Japonii. Wstępuje do Towarzystwa Jezusowego, rodzinny majątek w Nowodworze (miasteczko i siedemnaście wsi!) - ku niemałemu oburzeniu familii, trzeba się było procesować! - zapisuje na kształcenie młodzieży przez zakon. W 1631 wyrusza do Goa. Ten indyjski port jest w tym czasie centrum katolickiej misji do rozmaitych krajów świata, nazywa się go „azjatyckim Rzymem". Tam Wojciech zdobywa szlify, wiedzę, doświadczenie, poznaje języki i przenika tym duchem i sposobem myślenia, który sprawił, że duchowi synowie św. Ignacego Loyoli potrafili znaleźć sposoby komunikacji i dialogu z przedstawicielami miejscowych - jakże odległych od europejskich - kultur.

Misja do zamkniętego kraju

Wojciech marzy o Japonii. Wspomnienia i listy Franciszka Ksawerego poruszają jego wyobraźnię, przedstawiają mieszkańców wysp jako ludzi wielkiej kultury, wiedzy, znakomitych manier, godnych w wielu aspektach podziwu i szacunku. Tyle że po początkowych sukcesach, kiedy Franciszkowi udało się zdobyć katolickie przyczółki nawet wśród miejscowych możnych, szogun Toyotomi Hideyoshi w 1587 roku zamyka Japonię dla Europejczyków, a wyznawanie chrześcijaństwa staje się przestępstwem. Jego linię kontynuują, a nawet zaostrzają, następcy z rodu Tokugawa. Już w 1597 roku w Nagasaki dochodzi do ukrzyżowania 26 chrześcijan, w tym siedmiu franciszkanów i 19 Japończyków, z których kilku wstąpiło do jezuitów... Jedyną legalną drogą do - wyłącznie handlowych! - kontaktów z Europejczykami była maleńka, sztucznie usypana w tym celu wysepka koło Nagasaki, przez którą przechodziły wszystkie transporty i transakcje. Na dodatek zmonopolizowana była przez nieprzyjaznych katolikom Holendrów.

Tak, to była sytuacja w sam raz dla jezuitów.

Fot. z materiałów prasowych dystrybutora filmu

Już w 1597 roku w Nagasaki dochodzi do ukrzyżowania 26 chrześcijan, w tym siedmiu franciszkanów i 19 Japończyków, z których kilku wstąpiło do jezuitów... Zwykle mordowanie chrześcijan poprzedzone było torturami mającymi za cel wymuszenie apostazji. Męczenników zabijano w wyszukany sposób, zdarzały się ścięcia, spalenia czy topienie w gorących wodach termalnych

Jezuita w chlewie

Pierwszy raz wyrusza w 1636 roku. Nie dociera jednak do celu: statek, na którym płynie, trafia właśnie na Holendrów i zostaje zatrzymany. Nierozpoznany Męciński zostaje przewieziony na Formozę (czyli dzisiejszy Tajwan), którą włada wszechwładna, bajecznie bogata i świetnie zorganizowana, Kompania Wschodnioindyjska. Tam zostaje zmuszony do pracy przy karmieniu świń. Z czasem polepsza swój los, kiedy wychodzi na jaw, że zna się na leczeniu ran i chorób. Udaje mu się uciec i po trzyletniej odysei znowu trafić do swoich.

„Za trzy tygodnie skończę w rękach kata..."

Oczywiście natychmiast zaczyna domagać się zgody przełożonych na ponowną wyprawę do Japonii. Ponieważ jest to okres najbardziej natężonych prześladowań (dopiero co zabito tam innego jezuitę, pobożnego i mającego opinię cudotwórcy, Marcela Mastrilli), przez pewien okres zakaz prób dostania się do Japonii obowiązuje wprost pod groźbą ekskomuniki! Męciński zostaje wysłany do Kambodży, gdzie zarządza odnoszącą znaczące sukcesy misją. Szansa otwiera się w 1642. Wraz z kilkoma innymi ochotnikami oraz miejscowym przewodnikiem, wyruszają, w przebraniu Japończyków, na wyspy. Wcześniej starannie spisują testamenty i listy do krewnych oraz przyjaciół. Nadzieja na bezpieczny powrót jest w najlepszym przypadku niewielka...

Pisze do siostry: „Ostatni ten list piszę do W.M., gdyż już Pan móy wzywa na krzyż swóy, gdzie jako w nim ufam, za trzy albo cztery niedziele skończę życie w rękach katowskich dla wyznawania wiary Jego świętej [...]. Aleć to już dawnom pragnął, jeszcze będąc w Polszcze...".

Zbigniew Smółko

Franciszek Ksawery o Japończykach:
Na podstawie naszych dotychczasowych kontaktów z Japończykami mogę powiedzieć, że górują nad wszystkimi innymi nowo odkrytymi narodami i wśród pogan nie ma chyba bardziej rozwiniętego ludu. Są przyjaźnie nastawieni i sprawiają wrażenie ludzi dobrych. Nie wyczuwa się u nich złej woli. Mają zadziwiająco silne poczucie honoru i uznają go za ważniejszy od wszystkich innych rzeczy. Większość ludzi jest uboga, ale ani wojownicy, ani ludzie innych stanów nie uznają ubóstwa za rzecz wstydliwą... (za Z. Kwiatkowski, Chrystus w kraju samurajów)

Swoistym fenomenem jest fakt, że w takich warunkach społeczności miejscowych wyznawców Jezusa udało się przetrwać ponad 250 lat, nie mając dostępu do księży, książek, systematycznej katechezy

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Kreatywny herb gminy Tuczna

Pomysłodawcy herbu gminy Tuczna (powiat bialski) postanowili nie odwoływać się do żadnej miejscowej tradycji heraldycznej, a stworzyć oryginalny projekt odwołujący się zarówno do historii, jak i do obecnego charakteru gminy. W trakcie użytkowania wizerunek ulegał zmianom tak, że nie jest do końca oczywiste, jak w gruncie rzeczy obecnie wygląda.

Opis herbu, jaki przyjęła Rada Gminy Tuczna w roku 1996, znajduje się w stosownym załączniku do uchwalonego wtedy Statutu. Potem, dość zbliżony, powtórzono w Statucie Gminy z roku 2002. Brakuje natomiast grafiki go przedstawiającej - w pierwszym w ogóle jej nie było (w województwie Biała Podlaska dzienniki urzędowe pisano wtedy jeszcze na maszynie i kserowano!), w drugim wypadku jest czarno-biały. Opis z 1996 roku jest bardzo szczegółowy i rozbudowany, zawiera również uzasadnienie co do wyboru poszczególnych jego elementów. Po przełożeniu z języka aktu prawnego na język heraldyki (taki „branżowy" opis nazywa się blazonowaniem) mógłby brzmieć: na tarczy podzielonej w pas pole górne niebieskie, w polu dolnym zielonym dwie dłonie koloru kremowego przedzielone złotym kłosem. Między polami jabłko królewskie z krzyżem.

Do tego uchwała z 1996 roku przewidywała napis „Tuczna" w górnej części, a w innej, nieokreślonej w tekście lokalizacji, datę początku osadnictwa, przyjętą na rok 1535. W Statucie z 2002 roku o napisach nie ma wzmianki, ale w załączniku graficznym pojawia się w górnej części napis „Tuczna". W formie używanej m.in. przez stronę internetową gminy żadnych napisów nie ma. Analizując umieszczony tam wizerunek, należy zwrócić uwagę, że niebieski (oryginalnie w uchwale „błękitny") i zielony są dość umowne, kolor dłoni jest trudny do określenia. Kłos jest tylko częściowo złoty i jego dolną część określić można raczej jako szarą bądź srebrną. Kolor jabłka nie został nigdzie określony i na podstawie dostępnych nam reprodukcji trudno go jednoznacznie określić.

Rysunek reprodukowany przez stronę internetową gminy Tuczna (https://www.gminatuczna.pl/) w skonfrontowaniu z opisem w Statucie Gminy z 2002 roku pozostawia wiele niejasności

Trudno oprzeć się wrażeniu, że całemu rysunkowi po trzech dekadach przydałby się poważny lifting. Wydaje się, że powszechna obecnie praktyka określania barw w odniesieniu np. do kolorystycznej skali CMYK przynosi dobre efekty. Przy tej okazji można by - wydaje się to nawet konieczne - uporządkować sprawę kształtu tarczy. Obecny jest niesłychanie pokomplikowaną i nieuzasadnioną w tym miejscu konstrukcją twórców: każde odejście od modelu tzw. hiszpańskiego musi mieć swój powód. Ponieważ prawa gminne nie opisują kształtu tarczy, można po prostu zmienić praktykę.

Przy okazji całej operacji dobrym pomysłem byłoby zwrócenie się o konsultację albo do Komisji Heraldycznej przy ministrze administracji, albo chociaż do specjalistów akademickich.

Uchwała z 1996 roku zawiera uzasadnienie w postaci odniesienia błękitu do koloru nieba, zieleni do bezkresu pól, łąki lasów, jabłka jako symbolu nadania przez króla ziemi osadnikom, których spracowane ręce je przyjmują, zaś kłos to odniesienie do rolniczego charakteru gminy.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Jeden gol i aż trzy czerwone kartki! Szalony mecz Górnika z Arką

Rzadko spotykany przebieg miało niedzielne spotkanie Górnika Łęczna z Arką Gdynia w piłkarskiej Betclic 1. Lidze. Sędzia tego meczu pokazał bowiem aż trzy czerwone kartki. Kibice obejrzeli natomiast jednego gola. Zielono-czarni są w poważnym kryzysie.

Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Jestem zawiedziony wynikiem

Mieliśmy niefartowne wejście w mecz. Karny dał przeciwnikowi pewność, że może coś zrobić. Po czerwonej kartce dla rywali chcieliśmy częściej dostawać się w pole karne, zagrywać za plecy obrońców. Przeciwnicy byli niebezpieczni z kontrataków. Ciężko było dobrze nastawić się na drugą połowę. Daliśmy sobie wskazówki w przerwie, ale nie do końca ten plan realizowaliśmy. Strasznie rwany był mecz, było strasznie dużo przerw. Traciliśmy rytm. Nie potrafiliśmy stworzyć niebezpiecznych sytuacji. Jestem zawiedziony wynikiem.

PRZERWA NA REPREZENTACJĘ

Piłkarze i sztab Górnika mają czas, by popracować nad mankamentami w swojej grze. Przed ligowcami dwutygodniowa przerwa na rozgrywki reprezentacyjne. Potem starcie zielono-czarnych z Ruchem Chorzów. - Mamy cztery punkty straty do miejsca barażowego. Trzeba patrzeć pozytywnie, pracować i z podniesioną głową podejść do kolejnych meczów - mówi Pavol Stano, trener łęcznian

Z wiceliderem bez najlepszego strzelca

Zakończyć złą passę - z takim celem do niedzielnego meczu w Łęcznej przystępowali piłkarze Górnika. W 2025 roku im nie idzie - zaczęli od remisu z ŁKS-em Łódź, ale potem przegrali trzy spotkania z rzędu, kolejno z: Polonią Warszawa, Zniczem Pruszków i Wisłą Kraków. W następstwie złych wyników ekipa trenera Pavola Stano wyraźnie osunęła się w tabeli Betclic 1. Ligi.

W niedzielnym meczu nie zagrał Przemysław Banaszak, najskuteczniejszy zawodnik gospodarzy. To efekt kontuzji, jaką napastnik odniósł w spotkaniu z Wisłą Kraków.

- Jeszcze w sobotę wydawało się, że wyjdzie w podstawowym składzie, natomiast wiązało się to z ryzykiem. Nie chcieliśmy go podejmować - wyjaśnia Pavol Stano.

W innej sytuacji była Arka, która w niedzielę do Grodu Dzika przyjeżdżała jako wicelider zaplecza PKO BP Ekstraklasy. Gdynianie do meczu z Górnikiem w br. jeszcze nie przegrali. Ich tegoroczny dorobek wyglądał następująco: remisy z Polonią i Wisłą oraz wygrane ze Zniczem i Ruchem Chorzów.

Powrót „Vela"

Dodatkowym smaczkiem zawodów w Łęcznej był fakt, że dyrektorem sportowym Arki jest obecnie Veljko Nikitović, chodząca legenda Górnika. Serb przez wiele lat był kapitanem zielono-czarnych na boisku, później pracował w sztabie szkoleniowym zespołu, by w końcu zostać działaczem łęczyńskiego klubu, m.in. prezesem. **Trzy czerwone kartki i czwarta porażka z rzędu**

Tymczasem kapitalnie spotkanie zaczęli goście. Już w 6. minucie było 1:0 dla Arki, a na listę strzelców wpisał się Szymon Sobczak, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej w szesnastce Górnika faulowany przez Adama Deję był Alassane Sidibé.

Kilkanaście minut później z boiska z czerwoną kartką za faul wyleciał Japończyk Hide Vitalucci, pomocnik Arki. Zawodnik nadepnął na nogę Kamila Orlika. Siły wyrównały się w 65. minucie, a to dlatego, że David Ogaga, obrońca Górnika, otrzymał dwie żółte kartki. Co ciekawe, zapracował na nie w ciągu kilku minut.

Nie był to jednak koniec wykluczeń w tym meczu. W 79. minucie czerwoną kartkę sędzia pokazał kolejnemu z piłkarzy Arki - Julienowi Celestine. Obrońca został ukarany za uderzenie rywala.

Nie zmienił się natomiast wynik spotkania, choć w samej końcówce gospodarze mieli wyśmienitą okazję do wyrównania, jednak strzał Egzona Kryeziu obronił Damian Węglarz. Arka wygrała w Łęcznej 1:0, to już czwarta porażka Górnika z rzędu.

Górnik Łęczna - Arka Gdynia
0:1 (0:1)

Bramka: Sobczak 6` (k).
Górnik: Pindroch - Ogaga, Barauskas (89` Traore), de Amo, Szabaciuk (59` Bednarczyk), Żyra (74` Akhmedov), Deja, Orlik (74` Kryeziu), Roginić, Warchoł, Krawczyk (73` Malamis).
Arka: Węglarz - Gojny, Celestine, Hermoso, Navarro (90` Rzuchowski), Oliveira (59` Kocyła), Vitalucci, Kocaba, Sidibe (80` Stolc), Gaprindashvilli (80` Azatsky), Sobczak (59` Majchrzak).
Żółte kartki: Ogaga x2.
Czerwone kartki: Ogaga 65` (za dwie żółte) - Vitalucci 20` (za faul), Celestine 79` (za faul).
Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Ruch - Płock 0:0
Termalica - Tychy 2:1
Chrobry - Łódź 1:2
Warta - Polonia 1:2
Kotwica - Znicz 0:0
Miedź - Wisła 2:1
Górnik - Arka 0:1
Pogoń - Stalowa Wola 0:0
Odra - Stal (przełożony)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	24	51	46-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	24	51	49-24
3.	Miedź Legnica	24	45	46-27
4.	Wisła Płock	24	44	41-28
5.	Polonia Warszawa	24	38	30-27
6.	Wisła Kraków	24	37	42-24
7.	Ruch Chorzów	24	37	35-29
8.	Znicz Pruszków	24	35	32-30
9.	ŁKS Łódź	24	34	34-26
10.	Stal Rzeszów	23	34	36-30
11.	Górnik Łęczna	24	33	35-31
12.	GKS Tychy	24	32	31-26
13.	Kotwica Kołobrzeg	24	21	18-37
14.	Chrobry Głogów	24	21	21-42
15.	Warta Poznań	24	20	17-40
16.	Odra Opole	23	20	19-47
17.	Stal Stalowa Wola	24	15	15-40
18.	Pogoń Siedlce	24	12	20-42

NASTĘPNA KOLEJKA (28-31.03.)
Górnik - Ruch (29.03., g. 15), Arka - Miedź, Wisła - Kotwica, Znicz - Warta, Polonia - Chrobry, ŁKS - Odra, Stal - Pogoń, Stalowa Wola - Termalica, Tychy - Płock

dsm

Kwaczreliszwili i trzy punkty Wisły!

Pierwsze zwycięstwo Wisły Puławy w tym roku stało się faktem! Podopieczni Macieja Tokarczyka pokonali na wyjeździe Olimpię Elbląg 1:0. Decydujący cios zadał debiutujący w drużynie Sebastian Kwaczreliszwili.

Radość puławian. Wisła ma trzy punkty (fot. Wisła Puławy)

Starcie bez wyraźnego faworyta

Obie ekipy przystępowały do meczu w trudnym położeniu. Wisła, z dorobkiem 21 punktów, zajmowała 13. miejsce w tabeli, natomiast Olimpia, mając zaledwie 11 oczek, zamykała stawkę. Zimą w drużynie z Puław doszło do sporych roszad, przez co zespół nadal się zgrywa. Z kolei gospodarze, walcząc o utrzymanie w II lidze, desperacko potrzebowali punktów.

Nerwowy początek i zmarnowane okazje

Pierwsze minuty spotkania upłynęły pod znakiem walki i niedokładnych akcji. W 14. minucie gospodarze byli bliscy objęcia prowadzenia – po błędzie Krzysztofa Wróblewskiego piłka niemal wpadła do siatki, ale w ostatniej chwili wybił ją Dominik Cheba.

Wisła ocknęła się w 27. minucie. Swoich sił próbowali Bartłomiej Juszczyk, Cheba i Franciszek Polowiec, lecz Andrzej Witan – były bramkarz puławian – nie dał się pokonać. Najbliżej szczęścia był Bartosz Waleńcik, ale jego strzał głową padł łupem golkipera Olimpii.

Chwilę przed przerwą groźnie zrobiło się po drugiej stronie. Wojciech Zieliński huknął zza pola karnego, lecz trafił w poprzeczkę. Do szatni drużyny schodziły przy bezbramkowym remisie.

Kwaczreliszwili bohaterem

Po zmianie stron Olimpia znów naciskała. W 55. minucie Dominik Kozera miał idealną okazję, jednak z trzech metrów fatalnie spudłował. Wisła odpowiedziała uderzeniem Kamila Kargulewicza, ale Witan ponownie był na posterunku.

Decydujący moment nadszedł w 76. minucie. Po dośrodkowaniu Cheby nowy nabytek Wisły, Sebastian Kwaczreliszwili, sprytnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy. Dla 24-latka był to idealny debiut – pierwszy mecz, pierwsza bramka i trzy punkty dla drużyny!

Lider przyjeżdża do Puław

Już w sobotę Wisła zmierzy się z liderem II ligi – Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Beniaminek, prowadzony przez Marcina Sasala, jest w świetnej formie – w ostatniej kolejce rozbił Skrę Częstochowa 3:0 i powiększył przewagę nad Wieczystą Kraków, która przegrała 0:1 z Hutnikiem Kraków.

Olimpia Elbląg – Wisła Puławy
0:1 (0:0)

Bramka: Kwaczreliszwili 76`
Olimpia: Witan – Górecki, Wierzba, Tiahło, Semeniw (46` Skwierczyński), Lorenc, Szałecki (68` Czernis), Kordykiewicz (46` Jacenko), Zieliński, Matynia (77` Czapliński), Kozera (68` Jasiński).
Wisła: Wróblewski – Kargulewicz, Śledzicki, Waleńcik, Lewandowski, Cheba (82` Gałązka), Wiktoruk, Kumoch, Polowiec (57` Szymanek), Dziedzic (70` Garcia), Juszczyk (70` Kwaczreliszwili).
Żółte kartki: Kordykiewicz, Jasiński – Śledzicki, Lewandowski.
Sędzia: Sulikowski (Gdańsk).

mp

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Olimpia E. - Wisła 0:1
Podbeskidzie - Świt 2:1
Pogoń - Skra 3:0
Hutnik - Wieczysta 1:0
Zagłębie II - Olimpia G. 2:1
Resovia - Rekord 1:2
ŁKS II - Zagłębie 3:1
KKS Kalisz - Chojnicz. 2:3
Polonia - GKS Jastrzębie

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	22	55	46:16
2	Wieczysta Kraków	22	51	49:11
3	Polonia Bytom	22	48	42:17
4	Chojniczanka Chojnice	22	40	29:19
5	Hutnik Kraków	22	36	29:34
6	Zagłębie Sosnowiec	22	33	33:34
7	KKS Kalisz	22	32	24:25
8	Świt Szczecin	22	30	32:34
9	ŁKS II Łódź	22	29	27:33
10	Resovia Rzeszów	22	28	32:35
11	Podbeskidzie Bielsko-Biała	22	27	27:41
12	Wisła Puławy	22	24	27:41
13	Rekord Bielsko-Biała	22	22	32:40
14	GKS Jastrzębie	21	20	22:24
15	Olimpia Grudziądz	22	20	26:33
16	Zagłębie II Lubin	22	18	33:42
17	Skra Częstochowa	22	15	20:40
18	Olimpia Elbląg	21	11	17:40

NASTĘPNA KOLEJKA (22.03., godz. 15:00): Wisła - Pogoń, Olimpia G. - ŁKS II, Zagłębie - KKS Kalisz, Chojniczanka - Hutnik, Wieczysta - Olimpia E., Skra - Podbeskidzie, Świt - GKS Jastrzębie, Resovia - Polonia - przeł., Rekord - Zagłębie II - przeł.

mp

WSP

eprasa.pl 8f2ccb7418

Siatkarze z wielkim zwycięstwem i przykrą porażką

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą słodko-gorzki tydzień na siatkarskich parkietach. Najpierw zespół Massimo Bottiego wygrał pierwszy mecz finałowy CEV Challenge Cup, a następnie przedłużył serię porażek z Jastrzębskim Węglem.

W środę, 12 marca siatkarze z Lublina rozegrali mecz z Cucine Lube Civitanova w ramach pierwszego finału CEV Challenge Cup. Faworyzowany zespół Massimo Bottiego poradził sobie z rywalami i zrobił wielki krok w kierunku triumfu w tych rozgrywkach.

Żółto-czarni w pierwszym secie nie dali przeciwnikom wielkich szans i wygrali 25:20.

Fot.Karol Kurzępa

Po fazie zasadniczej PlusLigi zespół z Lublina zajmuje czwarte miejsce w tabeli

W drugiej odsłonie to Włosi okazali się lepsi i triumfowali 25:22, ale to okazało się ich jedyną zdobyczą. Trzecia partia była pokazem siły lublinian, którzy wygrali 25:18. Kolejna odsłona tak łatwa nie była, ale po emocjonującej walce LUK wygrał 26:24, a w meczu 3:1.

To oczywiście oznacza, że przed rewanżem, który zaplanowano na 19 marca o godzinie 20.30, siatkarze z Lublina są bliżej końcowego triumfu. Drugi mecz zostanie rozegrany we Włoszech.

Bogdanka LUK Lublin - Cucine Lube Civitanova
3:1
(25:20, 22:25, 25:18, 26:24)

W weekend rywalami zespołu Massimo Bottiego byli mistrzowie Polski, czyli Jastrzębski Węgiel. Ta drużyna zwyciężyła z lublinianami cztery poprzednie mecze w stosunku 3:0, co nie napawało optymizmem. Zaczęło się jednak świetnie, bo żółto-czarni wygrali pierwszą partię 29:27 po długiej grze na przewagi. Niestety kolejne sety tak piękne już nie były i padły łupem najlepszej drużyny PlusLigi. Jastrzębianie wygrali je w stosunku 25:21, 25:20 i 25:23, co dało im triumf 3:1 w czterosetowej potyczce.

Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin
3:1
(27:29, 25:21, 25:20, 25:23)

Do końca zmagań w fazie zasadniczej krajowej elity pozostała jedna kolejka. Następnie rozpoczną się play-offy. W ćwierćfinale lublinianie zmierzą się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Kacper Ciuksza

Niebywała końcówka meczu koszykarzy

Do samego końca walczyli zawodnicy PGE Startu Lublin i pokazali wielki charakter w meczu ze Śląskiem Wrocław.

Początek spotkania był wyrównany, a inicjatywa należała głównie do gospodarzy, ale Śląsk zaliczył świetną końcówkę kwarty i to on schodził na pierwszą przerwę przy prowadzeniu 23:21. Już na początku drugiej odsłony lublinianie zdołali znów przechylić szalę na swoją korzyść, a do połowy prowadzili 50:45. Po zmianie stron chwilę przeważali „Startowcy", ale wrocławianie odrobili sześć punktów straty i zdołali nawet odskoczyć miejscowym. Po chwili wymian ciosów i remisów Śląsk znów zagrał znakomitą końcówkę, dzięki której po 30 minutach wygrywał 72:66. W ostatniej kwarcie goście wygrywali bardzo długo, a momentami nawet przewagą trzech akcji. Kluczowy okazał się jednak moment od wyniku 83:75 dla przejezdnych. Wtedy zaczęła się wielka pogoń Startu, który zdobył 10 punktów z rzędu! Kluczowe okazały się akcja 2+1 w wykonaniu Tevina Browna. Dzięki niej Start wygrał 85:83.

PGE Start Lublin - Śląsk Wrocław
85:83
(21:23, 29:22, 16:27, 19:11)

Start: Lecomte 18, Brown 12, Ramey 11, Williams 11, Put 9, De Lattibeaudiere 8, Drame 8, Pelczar 8, Szymański.

Kacper Ciuksza

Koszykarki rozpoczęły ćwierćfinały

Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma za sobą dwa pierwsze mecze w fazie play-off Orlen Basket Ligi Kobiet. Biało-zielone zagrały w nich ze zmiennym szczęściem.

W sobotni wieczór podopieczne trenera Karola Kowalewskiego nieoczekiwanie przegrały na własnym parkiecie 67:81. Porażka była zasłużona, bowiem ekipa gości przeważała nad akademiczkami w wielu elementach.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski 67:81 (22:28, 10:14, 14:26)

Lubelski zespół wraz ze sztabem szkoleniowym wyciągnął wnioski z tego spotkania i zaledwie dobę później zaprezentował kompletnie inne, lepsze oblicze. Rywalki zupełnie nie były na to gotowe i już do przerwy przegrywały 41:60. Po zmianie stron gra była bardziej wyrównana, ale zwycięstwo zostało w Lublinie.

Dzięki niedzielnej wygranej akademiczki doprowadziły do remisu 1:1 w ćwierćfinałach. Teraz rywalizacja przeniesie się do województwa lubuskiego. W środę, 19 marca, a także nazajutrz odbędą się starcia w Gorzowie Wielkopolskim. Do następnej rundy przejdzie zespół, który jako pierwszy wywalczy trzy wygrane w serii.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski
97:88
(32:20, 28:21, 20:20, 17:27)

Karol Kurzępa

Motor urwał punkty Legii, ale poległ w Zabrzu

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą huśtawkę nastrojów. W poniedziałkowy wieczór po niesamowitym widowisku zremisowali z Legią Warszawa, natomiast w sobotę przegrali na wyjeździe z Górnikiem Zabrze.

Fot.karol Kurzępa

Po 25 kolejkach Motor jest ósmy w tabeli

Pierwsze ze spotkań rozgrywane było w Lublinie. Na meczu odnotowano rekord frekwencji na Motor Lublin Arenie. Sprzedano bowiem 15 200 biletów. Wszyscy, którzy pojawili się na stadionie, byli świadkami porywającego spektaklu. Ekipa z Warszawy otworzyła wynik po koszmarnym błędzie bramkarza gospodarzy, który wykorzystał Marc Gual. Do przerwy jednak było 1:1, po tym, jak do wyrównania doprowadził holenderski skrzydłowy Bradly van Hoeven.

Po zmianie stron „Legioniści" dwukrotnie wychodzili na prowadzenie, ale za każdym razem ambitnie grający żółto-biało-niebiescy doprowadzali do remisu. Dwa gole dla miejscowych zapisał na swoim koncie Samuel Mráz, który najpierw zamknął dośrodkowanie z rzutu wolnego, a w doliczonym czasie gry wywalczył rzut karny, który po dobitce zamienił na bramkę.

Motor Lublin - Legia Warszawa
3:3 (1:1)

Bramki: van Hoeven 37, Mráz 65, 90+ - Gual 11, Chodyna 55, Morishita 72
Motor: Rosa – Wójcik, Bartoš, Matthys, Palacz, Łabojko (61 Samper), Caliskaner (75 Sefer), Wolski (83 Scalet), Ceglarz (75 Ndiaye), van Hoeven (75 Król), Mráz

W sobotę „Motorowcy" ponieśli dziewiątą porażkę w sezonie. Zdecydowanie lepszy od podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego był 14-krotny mistrz Polski, Górnik Zabrze.

Do przerwy lublinianie przegrywali 0:1 po bramce Lukasa Podolskiego. W drugiej połowie rywale strzelili im trzy gole w odstępie 15 minut i zasłużenie sięgnęli po zwycięstwo. Fatalny występ Motoru podsumował Piotr Ceglarz, który w końcówce nie wykorzystał rzutu karnego.

W następnej serii spotkań zespół z Lublina zagra u siebie ze Stalą Mielec. Konfrontację z tym rywalem zaplanowano w niedzielę, 30 marca. Pierwszy gwizdek o godzinie 14:45.

Górnik Zabrze - Motor Lublin
4:0 (1:0)

Bramki: Podolski 25, Kmeť 50, Hellebrand 53, Sow 64
Motor: Rosa – Wójcik (58 Stolarski), Bartoš (46 Najemski), Matthys, Palacz (70 Luberecki), Łabojko, Caliskaner (58 Scalet), Wolski, Ceglarz, van Hoeven, Mráz (70 Simon)

Karol Kurzępa

Rugbiści wygrali w meczu na śniegu

W swoim pierwszym tegorocznym spotkaniu o stawkę Edach Budowlani Lublin pokonali przed własną publicznością Drew Pal 2 Lechię Gdańsk.

Do przerwy w iście zimowej aurze lepiej radzili sobie gospodarze, którzy już na półmetku pierwszej połowy prowadzili 7:0 za sprawą przyłożenia i podwyższenia. 20 minut później tablica wyników wskazywała prowadzenie podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka 19:5 i sędziowie zaprosili obie drużyny do szatni. Pomimo wymagających warunków atmosferycznych, gra toczyła się w szybkim tempie i nie brakowało wielu dobrych, szybkich akcji.

Po zmianie stron lublinianie kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń, byli zdecydowanie skuteczniejsi i zasłużenie sięgnęli po pierwsze ekstraligowe zwycięstwo w 2025 roku. W odniesieniu sobotniego triumfu pomogli niewątpliwie nowi zawodnicy lubelskiego klubu: łącznik ataku Austin Marc Davids z Republiki Południowej Afryki oraz młynarz Gerhard Thirion z Namibii.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Budowlanymi WizjaMed Łódź. Starcie zaplanowano w sobotę, 22 marca o godzinie 14:00.

Edach Budowlani Lublin - Drew Pal 2 Lechia Gdańsk
41:12 (19:5)

Punkty: Panashe Dube 20 (4P), Grzegorz Szczepański 10 (2P), Austin Davids 6 (3pd), Jakub Bobruk 5 (1P) - Krzysztof Smoliski 5 (1P), Jan-Daniel Cilliers 5 (1P), Daniel Tomanek 2 (1pd)

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne z wygraną i dużym wsparciem

W decydującej fazie trwającego sezonu ORLEN Superligi Kobiet szczypiornistki lubelskiego klubu będą występowały pod nazwą PGE MKS FunFloor Lublin. 14 marca kibice biało-zielonych mogli oklaskiwać kolejne zwycięstwo swoich ulubienic w rozgrywkach oraz cieszyć się z pozyskania przez działaczy bardzo istotnego sponsora.

W piątkowe popołudnie ogłoszono, że PGE Polska Grupa Energetyczna została sponsorem strategicznym klubu oraz sponsorem tytularnym seniorskiej drużyny. Grupa PGE od 2020 roku wspierała rozwój drużyn młodzieżowych MKS-u. Teraz współpracę poszerzono o pierwszy zespół.

Wieczorem, piłkarki ręczne wywalczyły 16 wygraną w bieżącym sezonie, pokonując na własnym parkiecie Energę Start Elbląg. Do przerwy lublinianki wypracowały trzy bramki przewagi. Po zmianie stron przypieczętowały zwycięstwo, nie tracąc prowadzenia nawet na chwilę.

Już we wtorek, 18 marca o godzinie 20.30 biało-zielone zmierzą się w hali Globus z KPR Gminy Kobierzyce.

MKS FunFloor Lublin - Energa Start Elbąg
38:32 (19:16)

Lublin: Mamić, Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 6, Posavec 5, Pastuszka 5, M. Więckowska 4, Planeta 4, Balsam 4, Pietras 4, Olek 3, Andruszak 2, Matuszczyk 1, D. Więckowska

Karol Kurzępa

eprasa.pl 8f2ccb7418

Lubartowianie nad przepaścią

Lewart Lubartów i Świdniczanka Świdnik rozpoczęły rundę wiosenną z jednym celem – utrzymać się w rozgrywkach. Zespół Wojciecha Stefańskiego liczył na przełamanie złej passy przed własną publicznością, jednak po raz kolejny nie udało się zdobyć punktów.

Świdniczanka imponuje formą na wiosnę – trzeci mecz, trzecie zwycięstwo i trzecie czyste konto. Tym razem ekipa ze Świdnika triumfowała w derbach, pokonując Lewart 3:0. Lubartowianie w trzech starciach zdobyli zaledwie punkt. W tym momencie mają już dziewięć punktów straty do Świdniczanki, która znajduje się nad „kreską".

Gospodarze mieli szansę objąć prowadzenie w 39. minucie. Po uderzeniu Mateusza Kompanickiego z rzutu wolnego bramkarz rywali, Paweł Socha, odbił piłkę do boku. Tam znalazł się Jakub Knap, lecz z bliska trafił prosto w golkipera. Kolejną okazję miał Krystian Żelisko, ale jego strzał również padł łupem bramkarza Świdniczanki. Goście mogli odetchnąć z ulgą.

Decydujący moment pierwszej połowy nastąpił w doliczonym czasie gry. Tomasz Tymosiak dwukrotnie wrzucał piłkę w pole karne – najpierw z rzutu rożnego, a potem ponownie dośrodkował. Michał Koźlik zgrał głową, Dominik Ptaszyński dołożył nogę, a Jakub Bartoszek z bliska wpakował futbolówkę do siatki. Pod bramką Damiana Podleśnego zrobiło się spore zamieszanie, ale to goście okazali się skuteczniejsi.

Stracony gol zmusił Lewart do ataku po przerwie. Gospodarze zaczęli przejmować inicjatywę, a w 53. minucie bliscy wyrównania byli Łukasz Najda i Michał Steszuk. Ten drugi dośrodkował z lewego skrzydła, jednak Knap nie zdołał skierować piłki do bramki głową, co uratowało Świdniczankę.

Po godzinie gry gospodarze coraz mocniej napierali na rywali. Najda wyłożył piłkę do Steszuka, ale ten nie wykorzystał okazji. Miejscowi niemalże wcisnęli futbolówkę do bramki, jednak w ostatniej chwili Tymosiak wybijał ją spod nóg Najdy. Wydawało się, że wyrównanie jest kwestią czasu. Wtedy jednak przyszła 68. minuta, która odmieniła losy spotkania. Oliwier Konojacki ostro zaatakował Kompanickiego, a ten próbując się zrewanżować, zdaniem sędziego uderzył rywala łokciem. Arbiter nie wahał się i pokazał zawodnikowi Lewartu czerwoną kartkę. Gra w osłabieniu całkowicie podcięła skrzydła ekipie z Lubartowa.

Goście szybko wykorzystali przewagę liczebną. W 72. minucie pressing Konojackiego i Karola Futy przyniósł efekt – Igor Pytka nieudolnie wybił piłkę, trafiając w Futę. Błąd defensora wykorzystał Dawid Brzozowski, który przejął futbolówkę, minął bramkarza i pewnym strzałem podwyższył prowadzenie Świdniczanki.

W doliczonym czasie gry drużyna Łukasza Gieresza dopełniła dzieła zniszczenia. Krzysztof Figiel wyprzedził Pawła Myśliwieckiego i próbując wybić piłkę, przypadkowo podał ją do Michała Palucha. Napastnik Świdniczanki znalazł się sam na sam z Damianem Podleśnym i bez problemu ustalił wynik meczu na 3:0.

Lewart Lubartów – Świdniczanka Świdnik
0:3 (0:1)

Bramki: Bartoszek 45+1`, Brzozowski 72`, Paluch 90+3`.
Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Pytka, Chyła, Steszuk, Wolski (61` Nojszewski), Myśliwiecki, Kompanicki, Morenkov (82` Zieliński), Żelisko (46` Najda), Knap (90` N. Socha).
Świdniczanka: P. Socha - Bartoszek (67` Figiel), Koźlik (57` Sypeń), Ptaszyński, Futa, Tymosiak, Sikora, Bayer (67` Nawrocki), Kosior (67` Konojacki), Paluch, Brzozowski (85` Eze).
Żółte kartki: Zieliński, Nojszewski, Pytka, Wolski - Ptaszyński, Sikora, Futa.
Czerwona kartka: Kompanicki 68`, za próbę uderzenia przeciwnika.

W domu „Mierzeja"?

A jakby tak Lewart przełamał się na boisku lidera III ligi?

Byłoby pięknie. Przed Krystianem Żelisko i spółką spotkanie na obiekcie Sandecji Nowy Sącz. To pierwszy zespół w tabeli. Trenerem „Sączersów" jest Łukasz Mierzejewski, który przygodę z pracą trenerską rozpoczynał właśnie w Lewarcie.

mp

III LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Lewart - Świdniczanka 0:3
Bramki: Bartoszek 45+1`, Brzozowski 72`, Paluch 90+3`.
Podlasie - Chełmianka 1:1
Bramki: Kosieradzki 90+6` - Klec 65`.
Podhale - Siarka 0:3
Bramki: Misztal 11`, Biś 62`, François 82`.
KS Wiązownica - KSZO 1:1
Bramki: Płatek 44` - Zimnicki 17`.
Wisła II - Korona II 2:4
Bramki: Kutwa 65`, Szot 73` - Rogala 38`, Kowalski 42`, Chojecki 51`, Bąk 76`.
Wisłoka - Unia 8:2
Bramki: Geniec 6`, 67`, Żmuda 31`, 59`, Bator 65`, 90`, Zawiślak 70`, 90` - Sowa 9`, Iżewski 43`.
Avia - Pogoń-Sokól 1:0
Bramka: Uliczny 37` (k).
Star - Wiślanie 1:1
Bramki: Szynka 78` (k) - Bąk 37`.
Czarni - Sandecja 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	21	47	45:18
2.	Podhale Nowy Targ	21	44	44:29
3.	Siarka Tarnobrzeg	21	42	37:20
4.	KSZO Ostrowiec Św.	21	41	34:25
5.	Wisłoka Dębica	21	38	52:28
6.	Star Starachowice	21	37	43:26
7.	Podlasie Biała Podlaska	21	34	34:25
8.	Avia Świdnik	19	33	37:21
9.	Chełmianka Chełm	20	33	42:29
10.	Korona II Kielce	20	32	35:31
11.	Wiślanie Skawina	21	26	27:28
12.	Wisła II Kraków	21	21	42:41
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	21	21	29:43
14.	Czarni Połaniec	21	21	26:43
15.	Świdniczanka Świdnik	21	20	20:36
16.	KS Wiązownica	21	19	23:42
17.	Lewart Lubartów	21	11	17:49
18.	Unia Tarnów	21	3	16:69

mp

Niezawodny Perin. Opolanin zremisował z Huraganem

Kwadrans przed końcem spotkania z rzutu karnego wyrównał Yurij Perin

W pierwszym meczu czwartej ligi lubelskiej po przerwie zimowej Opolanin Opole Lubelskie zremisował z Huraganem Międzyrzec Podlaski 1:1. Bramkę dla gości z rzutu karnego zdobył niezawodny Yurij Perin.

Pierwsza połowa przebiegała zdecydowanie pod dyktando Huraganu, który stworzył sobie znacznie więcej sytuacji pod bramką strzeżoną przez Miłosza Szczepańskiego. W 22 minucie gospodarze wyszli na prowadzenie za sprawą Dariusza Drzazgi i nie oddali jednobramkowej przewagi do końca pierwszej części gry.

W drugiej znacznie lepiej spisywali się już gracze Radosława Muszyńskiego. Częściej operowali piłką na połowie przeciwnika, co zaowocowało wyrównaniem. Faulowany w polu karnym był Mateusz Figura, a pewnym egzekutorem rzutu karnego okazał się Yurij Perin. Wynik nie zmienił się już do końca spotkania, a Opolanin, patrząc na przebieg całego spotkania, może być zadowolony z przywiezionego punktu.

fot.mp

Rados
trener Opolanina

Wynik sprawiedliwy, choć mamy niedosyt

- Niedosyt na pewno zostaje. W pierwszej połowie nie zasłużyliśmy na to, żeby remisować, więc sprawiedliwa pierwsza połowa, trochę przez nas przegrana. W drugiej zdecydowanie inny obraz meczu, bo już byliśmy zdecydowanie częściej przy piłce, operowaliśmy na połowie przeciwnika, nawet było kilka sytuacji. Strzelamy bramkę, co prawda po rzucie karnym, ale zasłużyliśmy zdecydowanie w drugiej połowie na to, żeby tę bramkę zdobyć. Wydaje się, że z przebiegu meczu wynik sprawiedliwy, ale mamy niedosyt, bo przyjeżdżamy też po to, żeby wygrywać. I mimo to, że trzeba patrzeć na chłodno przez pryzmat tego, że tydzień pracowaliśmy dopiero razem, to trzeba uszanować punkt i myśleć o kolejnych. Na pewno jesteśmy otwarci na kolejne transfery. Bardzo byśmy chcieli jeszcze wzmocnić tę kadrę, ale wydaje się, że będzie to bardzo trudne. Potrzebujemy teraz przede wszystkim młodzieżowców, a o to będzie już bardzo trudno. Jesteśmy jednak otwarci na wszystkie kandydatury i chętnie każdego jeszcze sprawdzimy.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (1:0)

Bramki: Drzazga 22` - Perin 75` (k)
Opolanin: Szczepański - Mazurek, Kozak, Pałka (60` Sałasiński), Adamczuk, Figura, Gonder, Gęca, Samochko (65` Corbo), Perin, Duda (78` Jurak).
Żółte kartki: Chilimoniuk, Maksymenko - Mazurek, Kozak.

rg

IV LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Huragan - Opolanin 1:1
Orlęta - Kłos 3:0
Hetman - Granit 2:0
Janowianka - Sygnał 4:1
Górnik II - Gryf 1:2
Start - Łada - przełożony
Motor II - Tomasovia - przełożony
Lublinianka - Stal - przełożony
pauzowała: Avia II Świdnik

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	16	44	43:4
2.	Lublinianka Lublin	16	43	48:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	16	34	42:18
4.	Hetman Zamość	17	33	33:21
5.	Łada Biłgoraj	16	33	44:18
6.	Janowianka Janów Lub.	17	29	36:27
7.	Orlęta Radzyń Podlaski	17	28	41:26
8.	Start Krasnystaw	16	26	26:20
9.	Opolanin Opole Lub.	17	21	17:33
10.	Motor II Lublin	16	20	26:34
11.	Sygnał Lublin	17	17	28:46
12.	Granit Bychawa	17	16	23:41
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	17	16	29:29
14.	Górnik II Łęczna	17	14	28:35
15.	Avia II Świdnik	16	11	13:52
16.	Gryf Gmina Zamość	17	8	11:39
17.	Kłos Gmina Chełm	17	4	7:39

19. KOLEJKA (16/17.11): Stal Kraśnik - Huragan Międzyrzec Podlaski (sob., 15:00), Sygnał Lublin - Orlęta Radzyń Podlaski (sob., 15:45), Kłos Chełm - Avia II Świdnik, Motor II Lublin - Lublinianka Lublin, Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna, Gryf Gmina Zamość - Hetman Zamość, Granit Bychawa - Start Krasnystaw, Łada Biłgoraj - Janowianka Janów Lubelski, pauzuje: Tomasovia.

rg

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

Wisła zwycięska. Kilkanaście dni temu miało być źle...

Remis z Hutnikiem Kraków i wygrana w starciu z Olimpią Elbląg. Jeszcze kilkanaście dni temu mało kto dawał szansę ekipie Macieja Tokarczyka, że wystartuje w rundzie wiosennej.

Udało się. Pierwsze spotkanie z KKS-em Kalisz nie doszło do skutku. Władze klubu nie złożyły dokumentów do Komisji Licencyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej. Skończyło się walkowerem. Kibice Wisły musieli uzbroić się w cierpliwość. W kolejny piątek kolejne posiedzenie komisji.

Wszyscy oczekiwali komunikatu. Obrady miały rozpocząć się o godz. 11. Dopiero po kilku godzinach pojawiła się informacja. Wisła odzyskała licencję i mogła grać dalej. Tutaj pokłony do władz klubu. Udało się wyprostować sytuację finansową na tyle, że Polski Związek Piłki Nożnej dał zielone światło na dokończenie sezonu.

ROZMOWA Z Sebastianem Kwaczreliszwilim, zawodnikiem Wisły Puławy

By zrobić kolejny krok

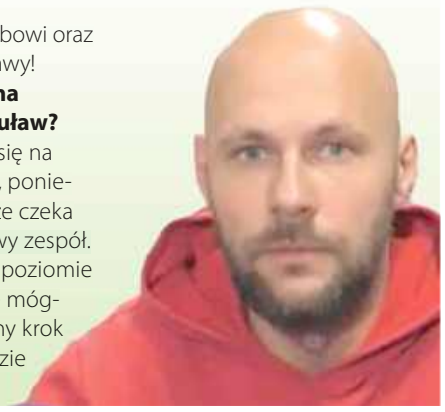

Jak ocenisz spotkanie?
- Wiedzieliśmy, że czeka nas ciężkie spotkanie, ale byliśmy do niego dobrze przygotowani. Był to trudny mecz, ale bardzo się cieszymy, że udało nam się wywieźć z Elbląga punkty. Graliśmy na ciężkim terenie, na którym nie jeden zespół straci jeszcze punkty.

Komu dedykujesz bramkę
- Trafienie dedykuje rodzinie, przyjaciołom oraz całej drużynie, całemu sztabowi oraz kibicom Wisły Puławy!

Skąd pomysł na przenosiny do Puław?
- Zdecydowałem się na przejście do Wisły, ponieważ wiedziałem, że czeka na mnie jakościowy zespół. Chciałem grać na poziomie centralnym, gdzie mógłbym zrobić kolejny krok w swojej przygodzie z piłką.

I tutaj słowa podziwu dla sztabu trenerskiego z Maciejem Tokarczykiem na czele. Potrafił zbudować zespół, który jak widać, z powodzeniem walczy o punkty. W dwóch starciach jego podopieczni wywalczyli cztery punkty. Do Puław przyjechał mocny Hutnik Kraków i tylko zremisował. Mogło być jeszcze lepiej dla naszych, ale w końcówce Kamil Kumoch nie wykorzystał rzutu karnego. Warto pamiętać, że w ten weekend Hutnik ograł milionerów z Wieczystej Kraków.

I przyszła sobota. Wisła pojechała do ostatniej drużyny w tabeli i wygrała 1:0.

- To było bardzo dobre spotkanie w naszym wykonaniu. Zagraliśmy kolejny mecz bardzo pewny w działaniach defensywnych. W ofensywie byliśmy cierpliwi i szanowaliśmy posiadanie. Nadal musimy szukać progresu, gdy mamy piłkę przed linią obrony przeciwnika. Muszę również zaznaczyć duży wkład zawodników rezerwowych. Każdy z nich wniósł coś wartościowego do naszej gry - mówi Maciej Tokarczyk.

mp

A j
Wi

My, zawodnicy Klubu Sportowego Wisła Puławy, zwracamy się do naszych kibiców, mediów oraz wszystkich osób związanych z klubem, z ważnym i bolesnym oświadczeniem, dotyczącym obecnej sytuacji w naszej drużynie.
Od pół roku nie otrzymaliśmy naszych wynagrodzeń, mimo tego, że każdego dnia ciężko trenujemy, angażujemy się w życie drużyny i dajemy z siebie wszystko, by godnie reprezentować barwy Wisły Puławy. Jesteśmy zawodnikami, którzy kochają ten sport i wierzą w potencjał naszej drużyny. Mimo trudności, które dotykają nas jako sportowców, staramy się trzymać wysoki poziom motywacji, nieustannie walcząc o jak najlepsze wyniki. Niestety, mimo naszych starań i determinacji, klub nie daje nam możliwości uczestniczenia w rozgrywkach ligowych. Zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji finansowej klubu, ale równocześnie czujemy się zaniepokojeni brakiem jakiejkolwiek perspektywy rozwiązania tej sytuacji, co utrudnia nam dalsze funkcjonowanie jako drużyna.
Chcemy grać, chcemy walczyć o sukcesy, ale w tej chwili nasze starania napotykają się na przeszkody, które uniemożliwiają nam rozwój i realizację naszej pasji. Naszym celem jest zapewnienie dalszego rozwoju Wisły Puławy i pokazanie, że możemy wciąż osiągać sukcesy, ale do tego niezbędne jest stabilne finansowanie oraz wsparcie ze strony zarządu klubu.
Zwracamy się do zarządu Wisły Puławy o podjęcie decyzji, która pozwoli nam wrócić na boisko i kontynuować naszą pracę. Liczymy na konstruktywny dialog i rozwiązanie tej trudnej sytuacji, byśmy mogli wspólnie, jako drużyna, kontynuować naszą walkę o przyszłość klubu.

Ruchy kadrowe last minute

W ostatnich dniach w Wiśle działo się sporo. Najważniejsze, że udało się znaleźć zawodników, którzy dadzą jakość zespołowi.

W zespole z Puław występuje Bartosz Waleńcik (w środku)

Nowym - starym zawodnikiem Wisły Puławy został Dominik Cheba

Wisła z nowym bramkarzem. Grał w I lidze!

Jan Szpaderski odszedł do Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Wisła Puławy pozyskała nowego bramkarza.

W ekipie Dumy Powiśla zagra Krzysztof Wróblewski. 23-latek w tym sezonie rozegrał siedem meczów w Betclic I lidze w barwach Chrobrego Głogów. Wróblewski jest wychowankiem AP 21 Kraków. W CV ma występy w: Podgórzu Kraków, Puszczy Niepołomice, Wiśla Sandomierz.

Z Wisły do Olimpii

Oskar Fyk znalazł sobie nowy klub.

19-letni pomocnik związał się z Olimpią Elbląg. W rundzie jesiennej zaliczył dwa mecze w barwach Wisły Puławy. Wystąpił w spotkaniu o punkty oraz w Pucharze Polski. W sumie uzbierał 65 minut. Nowy klub Fyka zamyka stawkę w II lidze. Zespół ma 11 punktów. Fyk zadebiutował w zespole w przegranym 0:1 meczu ze Skrą Częstochowa. Wszedł na boisko w 81 minucie.

Prawie dwumetrowiec w obronie!

W zespole z Puław będzie występować Bartosz Waleńcik.

28-letni obrońca jest wychowankiem UKS-u SMS Łódź. Grał w: ŁKS-ie Łódź, Siarce Tarnobrzeg, Bytovii Bytów, Legionovii Legionowo, Górniku Łęczna, Motorze Lublin, KKS-ie Kalisz. Ostatnie dwa lata spędził w Stomilu Olsztyn. Jesienią był bez klubu.

W okresie przygotowawczym udowodnił, że będzie wzmocnieniem defensywy ekipy Macieja Tokarczyka. Waleńcik ma aż 194 cm wzrostu.

Kwaczreliszwili

Sebastian Kwaczreliszwili to kolejny gracz, który trafił do Wisły.

To wychowanek Rony 03 Ełk. W poprzednim sezonie rozegrał 30 meczów w barwach Sokoła Sieniawa w III lidze. Zdobył 14 bramek. Jesienią było dużo słabiej. Dla GKS-u Bełchatów zdobył jednego gola w 12 meczach (519 minut).

W Wiśle wierzą, że będzie strzelał i to seryjnie. Oby!

Franek w Wiśle

Kolejnym zawodnikiem, który został zawodnikiem Wisły Puławy, jest Franciszek Polowiec.

22-letni obrońca jest wychowankiem Escoli Varsovia Warszawa. Przez dwa lata występował w Stali Rzeszów w II i I lidze. Na zapleczu Ekstraklasy zaliczył 18 meczów.

W ostatnich miesiącach musiał pauzować ze względu na kontuzje. Przenosiny do Wisły mają być do niego miejscem odbudowania po poważnych urazach.

Bliźniak w Wiśle. Potężne wzmocnienie!

Nowym - starym zawodnikiem Wisły Puławy został Dominik Cheba.

28-latek ostatnie pół roku spędził w trzecioligowym Starze Starachowice, jednak grał bardzo mało. „Chebka" to bardzo dobrze znany gracz w Puławach. W Dumie Powiśla grał przez cztery i pół sezonu. Zanotował ponad 100 występów. Należał do wyróżniających się zawodników.

We wrześniu 2023 roku doznał zerwania więzadła krzyżowego w prawym kolanie. Musiał przejść zabieg oraz wielomiesięczną rehabilitację.

Bartek wrócił do Wisły

Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został Bartosz Bernard.

22-letni obrońca jesienią występował w Kuźni Ustroń w IV lidze śląskiej. W CV ma grę w Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz Drzewiarzu Jasienica.

Co ciekawe, w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023 grał w Wiśle. Zaliczył 9 meczów (765 minut). Po półrocznym wypożyczeniu wrócił do Podbeskidzia.

mp

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

Szalenie trudne zadanie Azotów

W Gdańsku odbyło się losowanie par półfinałowych Orlen Pucharu Polski w piłce ręcznej na sezon 2024/25. Znamy już drużyny, które zmierzą się w walce o finał. Największy hit krajowych rozgrywek może nastąpić dopiero w decydującym meczu.

Piłkarze ręczni Azotów dokonają niemożliwego i pokonają mistrzów Polski w półfinale Pucharu Polski? Oby!

Losowanie miało miejsce w Ergo Arenie, a jego wyniki zostały ogłoszone przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce (ZPRP). W wyniku losowania ustalono, że w pierwszym półfinale Industria Kielce, wicemistrz kraju, zmierzy się z Handball Stalą Mielec. Mielczanie, którzy na co dzień występują w Lidze Centralnej, staną przed ogromnym wyzwaniem w starciu z jednym z najbardziej utytułowanych polskich klubów.

W drugim półfinale spotkają się dwie drużyny z Orlen Superligi – mistrz Polski Orlen Wisła Płock oraz Azoty Puławy. Tutaj także faworytem wydaje się ekipa z Płocka, która broni zdobytego w ubiegłym sezonie trofeum.

Turniej Final Four w tym sezonie odbędzie się w Kaliszu, a jego terminy wyznaczono na 12 i 13 kwietnia. Pierwszego dnia rozegrane zostaną mecze półfinałowe, natomiast finał zaplanowano na 13 kwietnia.

Brak rozstawień w losowaniu półfinałów oznaczał możliwość wcześniejszego starcia dwóch najsilniejszych polskich ekip – Industrii Kielce i Orlen Wisły Płock. Ostatecznie jednak los sprawił, że ewentualne spotkanie tych drużyn może nastąpić dopiero w finale, o ile oba zespoły pokonają swoich rywali.

Pary półfinałowe Orlen Pucharu Polski

Handball Stal Mielec – Industria Kielce
Azoty Puławy – Orlen Wisła Płock

mp

Dwie bramki Marka. Kuchczyński w sztabie

W składzie ekipy byłego trenera Azotów Puławy Michała Skórskiego znalazł się Marek Marciniak (pierwszy z lewej). Skrzydłowy puławian zaliczył dwa trafienia

Reprezentacja Polski mężczyzn zremisowała z Portugalią w meczu 3. kolejki eliminacji Mistrzostw Europy 2026 (36:36).

Spotkanie w gdańskiej ERGO ARENIE obserwował komplet publiczności. W składzie ekipy byłego trenera Azotów Puławy Michała Skórskiego znalazł się Marek Marciniak. Skrzydłowy puławian zaliczył dwa trafienia.

Co ciekawe, wraz z reprezentacją Polski pracę rozpoczął Patryk Kuchczyński. Szkoleniowiec Azotów znalazł się w sztabie Skórskiego na dwumecz z Portugalią. Były reprezentant kraju i wybitny piłkarz ręczny czyni kolejne kroki w swojej przygodzie trenerskiej. Jeszcze nie tak dawno odpowiadał za wyniki Enei Orląt Zwoleń. Brawo!

mp

Rosną nadzieje Puławiaka

Puławiak Puławy reprezentowali: Antoni Wojtasiewicz, Igor Ozga, Aleksander Sułek, Stanisław Sekuła, Szymon Gębal. Trener: Dominik Kuba

Drużyna Puławiaka Puławy z rocznika 2019 wzięła udział w turnieju Avia Cup.

Podopieczni Dominika Kuby rywalizowali w „Lidze Mistrzów", czyli na najwyższym poziomie zaawansowania tych prestiżowych zmagań. Udział brały topowe akademie z województwa lubelskiego!

- Chłopcy spisali się bardzo, ale to bardzo dobrze, udowadniając, że możemy rywalizować z najlepszymi! Ich zaangażowanie, walka do ostatniej sekundy i nieustępliwość pokazują, że jesteśmy na dobrej drodze do kolejnych sukcesów! Rośnie nam bardzo dobry, kolejny rocznik, który z dnia na dzień ciężko pracuje na treningach, a ich potencjał jest ogromny! Przyszłość maluje się w bardzo jasnych barwach! - mówi szkoleniowiec.

Kuba dziękuje rodzicom za niesamowity doping, wsparcie i świetną organizację wyjazdu! - Wasze zaangażowanie i pomoc są dla nas nieocenione! - dodaje.

mp

Zagrasz w tenisa?

Już 23 marca odbędzie się kolejny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Zmagania odbędą się w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Norwida w Puławach. Początek o godz. 10:00. Rywalizacja odbędzie się w poszczególnych grupach wiekowych: 16-39 lat, 40-55 lat, 56 lat i starsi oraz w deblu.

Organizatorzy zapraszają chętnych do wzięcia udziału w turnieju.

mp

Piłka nożna jest kobietą!

Projekt PZPN - Kobiety w Grze również w Puławach.

Zacznij przygodę z piłką już teraz. - Jeśli jesteś dziewczyną i masz 11 lat lub mniej zapraszamy na treningi do Żeńskiego Klubu Sportowego Izabella Puławy.

Więcej informacji pod numerem tel. 692 463 537.

mp

Chcesz zagrać w Izabelli Puławy?

ORLEN SUPERLIGA

PROGRAM 23. KOLEJKI (19.03., godz. 20:00)
Azoty - Wybrzeże
Zagłębie - Piotrkowianin
Orlen - Gwardia
Industria - Śląsk
Ostrovia - MMTS Kwidzyn
KPR Legionowo - MKS Kalisz
Górnik - Chrobry

MECZ 18. KOLEJKI
MKS Kalisz - Ostrovia 25:26

TABELA ORLEN Superligi

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	22	63	837:566
2.	Orlen Wisła Pock	22	63	742:484
3.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	22	45	695:652
4.	Chrobry Głogów	22	40	652:634
5.	Wybrzeże Gdańsk	22	37	651:672
6.	Gwardia Opole	22	36	644:653
7.	Górnik Zabrze	22	32	641:649
8.	Energa MKS Kalisz	22	31	612:638
9.	Azoty Puławy	22	28	694:763
10.	Energa MMTS Kwidzyn	22	25	605:647
11.	Zagłębie Lubin	22	25	597:701
12.	Piotrkowianin	22	22	631:732
13.	Zepter KPR Legionowo	22	8	596:686
14.	Śląsk Wrocław	22	7	568:690

NASTĘPNA KOLEJKA (23.03., godz. 16:00): Chrobry - Azoty, Gwardia - Ostrovia, MKS Kalisz - Orlen, Piotrkowianin - Industria, MMTS Kwidzyn - Górnik, Wybrzeże - Zagłębie, Śląsk - KPR Legionowo.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Cisy - Cisowianka 1:2
Ruch - Hetman 2:2
Wisła II - Tur 1:5
Stal - LKS Kamionka 1:1
Trawena - Wisła- przeł.
Sokół - Polesie - przeł.
Unia - Garbarnia - przeł.
LZS Wierzchowiska - POM Iskra - przeł.

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Ryki	16	37	54:15
2.	Cisowianka Drzewce	16	35	39:19
3.	Tur Milejów	16	35	58:22
4.	Stal Poniatowa	16	35	34:21
5.	Polesie Kock	15	34	51:24
6.	Hetman Gołąb	16	31	56:42
7.	LKS Kamionka	16	23	26:30
8.	Trawena Trawniki	15	22	27:29
9.	Unia Bełżyce	15	22	33:27
10.	POM Iskra Piotrowice	15	21	34:23
11.	Cisy Nałęczów	16	17	35:38
12.	Wisła Annopol	15	13	26:47
13.	Wisła II Puławy	16	12	27:65
14.	LZS Wierzchowiska	15	9	15:51
15.	Sokół Konopnica	15	8	22:49
16.	Garbarnia Kurów	15	6	13:47

NASTĘPNA KOLEJKA (22/23.03): Cisowianka - Stal (sob., godz. 15:30), LKS Kamionka - Wisła II (sob., godz. 15:00), Hetman - Trawena (sob., godz. 15:30), Wisła - Cisy (niedz., godz. 14:00), Tur - Garbarnia (niedz., godz. 17:00), LZS Wierzchowiska, POM Iskra - Sokół.

mp

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

45-lecie pracy artystycznej prof. Adama Panka – ambasadora Nałęczowa

Wernisaż wystawy „Znaki czasu" z okazji 45-lecia pracy artystycznej wybitnego grafika, profesora Adama Panka zorganizowany został w gościnnych progach obiektu Arche Nałęczów i zgromadził sporo miłośników twórczości artysty.

Wernisaż zorganizowany został w klimatycznych wnętrzach Arche dawnego Sanatorium Milicyjnego w Nałęczowie

Wernisaż wystawy profesora Adama Panka z okazji 45-lecia jego pracy artystycznej oficjalnie otworzył Artur Trukawiński, dyrektor generalny Arche Nałęczów, który powitał gości i pokrótce opowiedział o obiekcie. - Jesteście państwo w sali, która służy do organizacji takich specjalnych wydarzeń, jak w dniu dzisiejszym, jesteście państwo w starej kotłowni. Te opadające tynki nad głowami, te wszystkie sterczące cegły to jest to wszystko, co próbowaliśmy zachować w czasie modernizacji - wyjaśnił na wstępie dyrektor Arche Nałęczów gościom, którzy po raz pierwszy mieli okazję zwiedzić część nałęczowskiego obiektu. - Jest mi bardzo miło móc w dniu dzisiejszym organizować wernisaż dla pana profesora Adama Panka. Trochę mi zburzył koncepcję wykorzystywania tej przestrzeni, bo chciałem tutaj promować młodych zdolnych absolwentów... Teraz moja koncepcja musi ulec zmianie, bo zaczynamy tym wernisażem dzisiejszym prezentację takich osób z dorobkiem... - dodał z humorem Artur Trukawiński, jednocześnie podkreślając dorobek profesora Adama Panka. A ten jest pokaźny. Bo na swoim koncie artysta ma już ponad 190 wystaw zbiorowych i 38 indywidualnych.

Od małej dygresji swoją wypowiedź rozpoczął również Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, który był honorowym patronem wydarzenia. - Wychodzi na to, że realizowanie inwestycji w gminie Nałęczów to jest opłacalność, jeśli chodzi o polepszenie infrastruktury, ale też sprzyja temu, że możemy się integrować i nawzajem poznawać - stwierdził, dodając, że gmina jest w trakcie termomodernizacji Nałęczowskiego Ośrodka Kultury i w normalnych okolicznościach wernisaż zorganizowany zostałby właśnie w NOK-u. A dzięki gościnności dyrektora Arche Nałęczów wystawa zorganizowana została w obiekcie, który jeszcze nie wszyscy zdążyli poznać, ale mieli ku temu doskonałą okazję.

- Dorobek profesora Adama Panka jest niesamowicie duży, jeśli chodzi o ilość wystaw, ale też przekazywanie wiedzy - począwszy od własnej córki, która również jest artystką, po studentów Uniwersytety Marii Curie-Skłodowskiej i młodzież nałęczowską. Chciałem panu profesorowi podziękować za to, że jest ambasadorem Nałęczowa w społeczności lokalnej i poza nią - mówił burmistrz, gratulując jubileuszu. Wiesław Pardyka zaprosił prof. Adama Panka na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Nałęczowie, by wspólnie z radnymi na forum wspólnie uhonorować jego znakomity jubileusz.

Gratulacje z okazji jubileuszu pracy artystycznej Adamowi Pankowi złożyli również prof. dr hab. Krzysztof Szymanowicz, przedstawiciel UMCS, Zbigniew Strzyżyński, prezes Fundacji Sztuka i Dom, Bogusław Gałęzowski z Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa oraz Wojciech Mendzelewski, prezes Związku Plastyków.

- Muszę zaznaczyć, że to nie jest wystawa retrospektywna. Obejmuje mniej więcej 30 lat mojej twórczości, to jest moim zdaniem ten najbardziej dojrzały okres, który przestawia prace od 1995 r. - wyjaśnił prof. Adam Panek. - Są to grafiki i linoryty, to jest wszystko wypukłodruk - dodał. Ostatnie prace artysty wykonane zostały techniką druku wypukłego z pni drzew - dębowych, o dużej średnicy. Z ich słojów można odczytać wszystko. - W moich grafikach do 2022 r. przeważa treść, jest też forma, ale treść jest bardzo ważna. A te późniejsze prace są bardziej abstrakcyjne - formą samą chciałem zadziałać. Jest to nawiązanie do sensu życia człowieka, do jego egzystencji. Przekaz tych prac oparty jest na symbolice, na znakach, na przeżywaniu, kontemplacji - dodaje artysta, podkreślając, że teraz dla człowieka bardzo ważny jest czas, a skupić trzeba się też na obserwacji otaczającego nas świata.

Agnieszka Gołębiowska

„Znaki czasu" to cykl grafik, które powstały w 2024 roku. Zostały one wykonane technika druku wypukłego, monochromatyczne, barwne, w formie odciśniętych pni drzew. To metafizyczny zapis śladów świata natury.

Prof. Adam Panek

Ta twórczość była dla mnie radością. A jeżeli jest radość, zrozumienie, to człowiek jest natchniony i wtedy może coś zrobić dobrego. Bo jeżeli jest złe środowisko, to nie można nic zrobić.

Dr

urodził się w 1952 roku w Sławatyczach. Studia ukończył w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, a od 1979 roku związany jest z Instytutem Sztuk Pięknych UMCS - pracuje w Pracowni Grafiki Warsztatowej.

Obrazy przedstawiają wyobrażenie sensu egzystencji, upływ czasu, płynność świata i zdarzeń w doznaniach i przeżyciach osobistych ludzi.

Wi
burmistrz Nałęczowa
- Jestem pod wrażeniem całego dorobku. Mam nadzieję, że uda się go wykorzystać też do tego, żeby w przestrzeni Nałęczowa pod kierunkiem pana profesora zaistniały pewne prace, które będą służyć też temu, żeby pana twórczość została bliżej poznana.

Ar
dyrektor generalny Arche Nałęczów
- Najbardziej pod wrażeniem jestem tych prac za mną, bo oprócz tego, że pan profesor ma głowę pełną pomysłów, to przy tych pracach musiał się wykazać mega krzepą, dobrą kondycją fizyczną (...). Życzę panu profesorowi kolejnych 45 lat drogi zawodowej takiej udanej.

PUL

Zmarła Małgorzata Gębala

Fot.Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym

Śp. Małgorzata Gębala

Tę smutną wiadomość przekazał na swoim profilu w mediach społecznościowych Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym.

- Z głębokim żalem, smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że zmarła Pani Małgorzata Gębala - przekazuje społeczność szkoły.

Śp. Małgorzata Gębala wiele lat pracowała jako nauczycielka fizyki i matematyki, była też wychowawczynią młodzieży. Zmarła 10 marca w wieku 62 lat.

- Z pełnym oddaniem wypełniała swoje obowiązki zawodowe, służąc uczniom, rodzicom oraz swoim współpracownikom: wiedzą, wsparciem i dobrym słowem. Zawsze pracowita, skromna, serdeczna, uśmiechnięta, taktowna, pełna empatii... i taka pozostanie w naszych sercach - dodaje szkoła.

Msza święta żałobna za śp. Małgorzatę Gębalę odprawiona została w środę 12 marca.

Szkolna społeczność Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym składa rodzinie i bliskim zmarłej najszczersze kondolencje.

ag

OGŁOSZENIE

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

eprasa.pl 8f2ccb7418

Dzień Sołtysa

w Gminie Puławy – święto społecznego zaangażowania i wspólnej pracy

Fot. Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy

Dzień Sołtysa w Gminie Puławy świętowano hucznie. Wójt Kamil Lewandowski zaprosił wszystkich sołtysów na uroczystość zorganizowaną w Centrum Usług Wspólnych w Górze Puławskiej. Było i coś dla ducha i coś dla ciała

Sołtysi i Sołtyski to serce lokalnych społeczności, łącznicy między mieszkańcami a samorządem, strażnicy tradycji i inicjatorzy zmian. Ich codzienna praca często pozostaje w cieniu, ale 11 marca to dzień, w którym to oni stoją w centrum uwagi. Gmina Puławy uczciła Dzień Sołtysa wyjątkowym spotkaniem pełnym ciepłych słów, kreatywnych warsztatów i artystycznych występów.

„Tyle wójt zrobić może, ile mu Sołtyska i Sołtys dopomoże!" – tymi słowami Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski, podkreślił kluczową rolę sołtysów w rozwoju lokalnej społeczności. Z okazji ich święta, władze gminy wyraziły wdzięczność za ich nieocenioną pracę, trud i poświęcenie, które każdego dnia wkładają w życie swoich miejscowości.

Tegoroczne obchody Dnia Sołtysa odbyły się w budynku Centrum Usług Społecznych w Górze Puławskiej. Uczestnicy mogli nie tylko cieszyć się miłą atmosferą i wzajemnymi rozmowami, ale także wziąć udział w warsztatach tworzenia ozdób wielkanocnych. Nie zabrakło również muzycznych emocji – wyjątkowy występ wokalny Kariny i Nikoli Ciesielskich dostarczył wszystkim niezapomnianych chwil.

Świętowanie nie mogło odbyć się bez tradycyjnego poczęstunku. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Zawiślanki" z Góry Puławskiej przygotowały smaczne przekąski, które dopełniły ten wyjątkowy dzień.

Dzień Sołtysa to okazja do podziękowania tym, którzy na co dzień dbają o dobro wspólne i rozwój lokalnych społeczności. To także moment refleksji nad tym, jak wielką rolę odgrywają w budowaniu silnych i zintegrowanych wiosek. Gmina Puławy, celebrując to święto, pokazała, że praca sołtysów jest doceniana i szanowana.

Jakub Majchrzak

Morze ofert na przebudowę drogi w Wilczance

Aż 20 firm wystartowało w przetargu na modernizację drogi w gminie Żyrzyn. Urzędnicy analizują oferty, by wybrać wykonawcę robót i ruszyć z remontem. Wszystko musi być gotowe jeszcze w tym roku.

Przebudowę przejdzie odcinek o długości nieco ponad 2 km, który aktualnie pokryty jest tłuczniem. Tę nawierzchnię ma zastąpić asfalt. Po remoncie droga ma mieć szerokość 3,5 m, ale pojawi się na niej także 5 mijanek, a na ich wysokości jezdna będzie miała 5 m szerokości. Oprócz tego utwardzone kruszywem mają być również pobocza i będą one miały szerokość 75 cm. W lutym gmina rozpoczęła poszukiwania firmy, która podjęłaby się realizacji tego zadania. Na oferty od zainteresowanych przedsiębiorstw urzędnicy czekali do wtorku 25 lutego. Zainteresowanie przetargiem było ogromne - do Urzędu Gminy w Żyrzynie wpłynęło aż 20 ofert od przedsiębiorstw zainteresowanych realizacją zadania - od lokalnych firm z powiatu, z innych części województwa oraz np. z Mazowsza. Tym samym władze gminy mają co robić - teraz wszystkie oferty trzeba szczegółowo przeanalizować m. in. pod względem formalnym i cenowym. Na inwestycję w Wilczance zaplanowano przeznaczyć 1,7 mln zł.

Ceny w ofertach z przetargu wahają się od prawie 1,3 mln zł, aż do ponad 2,5 mln zł. Ale spośród 20 propozycji połowa mieści się w budżecie założonym przez urzędników. Najtańsza opiewa na 1 mln 299 tys. zł i pochodzi od Zakładu Budowy Dróg i Mostów Bartłomieja Zadury z Gór w gminie Markuszów.

Wybrany w przetargu wykonawca będzie miał 7 miesięcy od podpisania umowy na realizację wszystkich niezbędnych robót

Marta Pietroń

Gmina Baranów: Ponad 35 tys. z gminnej kasy na program opieki nad bezdomnymi zwierzętami

Walka z bezdomnością zwierząt to nie tylko troska o czworonogi, ale i obowiązek każdej gminy. Rada Gminy Baranów podjęła konkretne działania, przyjmując nowy program opieki nad bezdomnymi zwierzętami i zapobiegania ich bezdomności.
Na ten cel przeznaczono 35 400 złotych.
Co obejmuje program i jak wpłynie na losy zwierząt w regionie?

21 lutego 2025 r. Rada Gminy Baranów jednogłośnie przyjęła uchwałę o wdrożeniu programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami na terenie gminy. Kluczowym celem jest zarówno zapewnienie schronienia porzuconym czworonogom, jak i ograniczenie problemu ich bezdomności poprzez skuteczne działania prewencyjne.

W ramach programu gmina zobowiązała się do finansowania schroniska dla zwierząt, sterylizacji i kastracji, odławiania bezpańskich psów i kotów oraz poszukiwania dla nich nowych właścicieli. Nie zapomniano także o kotach wolno żyjących – program przewiduje ich dokarmianie oraz monitoring liczebności. W przypadku zwierząt gospodarskich wskazano gospodarstwo rolne, które zapewni im schronienie.

Na realizację programu przewidziano budżet w wysokości 35 400 zł, z czego największa część – 18 150 zł – zostanie przeznaczona na odławianie bezdomnych zwierząt. Kolejne 8 350 zł pochłonie zapewnienie im miejsca w schronisku, a 3 800 zł zabezpieczy opiekę weterynaryjną dla ofiar wypadków drogowych. Środki uwzględniają również sterylizację, poszukiwanie nowych domów, a także ewentualne usypianie ślepych miotów, co niestety bywa konieczne w ekstremalnych przypadkach.

Schronisko dla zwierząt „Zwierzaki do wzięcia" w Gozdzie, prowadzone przez Pawła Niecieckiego, będzie głównym miejscem, do którego trafią bezpańskie psy i koty z terenu gminy. Ponadto, całodobową opiekę weterynaryjną zapewni Przychodnia dla Zwierząt Tomasza Lewtaka.

Przyjęcie programu to krok w stronę bardziej humanitarnej polityki wobec zwierząt oraz realna pomoc dla porzuconych czworonogów. Mieszkańcy Gminy Baranów mogą liczyć na wsparcie w zakresie sterylizacji i kastracji swoich zwierząt, co w dłuższej perspektywie zmniejszy skalę problemu bezdomności.

Jakub Majchrzak

Kto uplecie najładniejszą palmę w Gminie Baranów?

O tym przekonamy się wkrótce. Zgłoszenia do konkursu na najładniejszą palmę wielkanocną Gminne Centrum Kultury w Baranowie przyjmuje do piątku 21 marca.

Konkurs na najładniejszą palmę wielkanocną w gminie to już tradycja. Udział w nim mogą wziąć wszyscy - bez względu na wiek. Wystarczy trochę chęci, pomysł i materiały, najlepiej naturalne. Organizatorem zmagań jest Gminne Centrum Kultury.

- Wydarzenie ma na celu popularyzowanie tradycji związanych z Niedzielą Palmową - tłumaczą pracownicy GCK.

Swój udział w konkursie należy zgłosić do piątku 21 marca do godz. 16:00. Można to zrobić na trzy sposoby - drogą mailową, wysyłając wiadomość na adres: gck@gminabaranow.pl, dzwoniąc pod numer telefonu: 81 524 40 22 lub osobiście w siedzibie GCK (ul. Rynek 4, Baranów).

Potem trzeba już tylko zakasywać rękawy i brać się do pracy. Gotowe palmy muszą zostać dostarczone do siedziby GCK w nieprzekraczalnym terminie do 9 kwietnia (środa) do godz. 15:00. Następnie wszystkie prace będzie oceniać komisja konkursowa. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród przewidziano na piątek 11 kwietnia o godz. 14:00 w świetlicy urzędu gminy.

W takim razie do dzieła!

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Kurów: Budżet 2025 z deficytem. Ale będą i inwestycje

18,2 mln zł planuje w tym roku przeznaczyć na zadania inwestycyjne gmina Kurów. Wśród najważniejszych znajdą się budowa sali gimnastycznej w szkole w Klementowicach oraz remonty dróg i mostów na terenie gminy.

Budżet na ten rok gminni radni uchwalili w grudniu. Przyjęty wówczas dokument przewiduje dochody gminy na poziomie 59,2 mln zł, przy wydatkach rzędu 65,2 mln zł, co oznacza deficyt w wysokości nieco ponad 6 mln zł. Włodarze Kurowa planują pokryć go środkami ze sprzedaży papierów wartościowych wyemitowanych przez gminę, wolnych środków i lokat. W budżecie utworzono rezerwę ogólną w wysokości 250 tys. zł i celową - 110 tys. zł. W lutym rada wprowadziła w budżecie pierwsze zmiany, a tych w ciągu roku zapewne będzie jeszcze kilka. Ale dla mieszkańców najważniejsze są i tak inwestycje, na które czekają. W porównaniu z ubiegłorocznym budżetem, plan finansowym na ten rok przewiduje, że gmina przeznaczy na ten cel więcej - w 2024 r. na inwestycje zaplanowano 12,7 mln zł, a w 2025 r. - prawie 18,3 mln zł. Sporo środków pójdzie na budowę i remonty dróg, m.in. w Płonkach czy Klementowicach oraz przebudowę mostów na terenie gminy (prawie 6,5 mln zł). 2,4 mln zł władze gminy Kurów zainwestują w lokalne szkoły. Gros tych środków pochłonie budowa sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Klementowicach, ale skorzystają również uczniowie kurowskiego Zespołu Szkolno - Przedszkolnego. W planach także inwestycje, które dadzą oszczędności w przyszłości, jak np. zakup i montaż instalacji fotowoltaicznej oraz pomp ciepła w wybranych budynkach użyteczności publicznej oraz modernizacja oświetlenia ulicznego.

Nazwa zadania	Zaplanowana kwota
Budowa sieci wodociągowej na działkach obrębu Szumów	**300 tys. zł**
Budowa kanalizacji w miejscowości Kurów ul. Wiśniowa	**600 tys. zł**
Budowa chodnika na ul. Nadrzecznej droga nr 107749L	**7 tys. zł**
Budowa drogi ul. Spokojna	**7 tys. zł**
Budowa drogi w miejscowości Brzozowa Gac na odcinku od km 0+002,50 do km 0+595,00	**550 tys. zł**
Modernizacja infrastruktury drogowej i mostów na terenie gminy Kurów	**5,2 mln zł**
Przebudowa drogi gminnej 107728L w miejscowości Płonki	**280 tys. zł**
Przebudowa drogi gminnej 107730L w miejscowości Klementowice	**380 tys. zł**
Przebudowa drogi gminnej nr 112806L w Klementowicach	**10 tys. zł**
Przebudowa drogi gminnej nr 107727L w Płonkach	**18 tys. zł**
Przebudowa drogi gminnej nr 107739L oraz 107940L w miejscowości Klementowice	**31 tys. zł**
Projekt budowy drogi dojazdowej do świetlicy i strażnicy OSP Klementowice (FS Klementowice)	**10 tys. zł**
Zakup działek pod cmentarz w Kurowie	**100 tys. zł**
Zakup działki 183/5 w Olesinie	**2 tys. zł**
Budowa sali gimnastycznej i boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Klementowicach	**2,3 tys. zł**
Montaż systemu monitoringu wizyjnego Szkoły Podstawowej w Kurowie	**90 tys. zł**
Zakup dystrybutora do wody pitnej dla dzieci w ZSP w Kurowie (FS Kurów)	**10 tys. zł**
Modernizacja wybranej infrastruktury społecznej na terenie Gminy Kurów	**1,9 mln zł**
Objęcie udziałów w ZUK sp z o.o. w Kurowie	**650 tys. zł**
Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii (OZE) - dostawa i montaż instalacji fotowoltaicznych oraz pomp ciepła dla wybranych budynków publicznych	**3 mln zł**
Budowa nowej energooszczędnej i modernizacja istniejącej infrastruktury oświetleniowej na terenie Gminy Kurów	**300 tys. zł**
Projekt budowy oświetlenia na odcinku od cmentarza do al. Brzozowej (FS Olesin)	**10 tys. zł**
Przebudowa budynku GOK w Kurowie	**160 tys. zł**
Modernizacja świetlicy wiejskiej w Buchałowicach – dach (FS Buchałowice)	**24,4 tys. zł**
Projekt oświetlenia w budynku świetlicy wiejskiej w Brzozowej Gaci (FS Brzozowa Gać)	**5 tys. zł**
Montaż instalacji klimatyzacji w budynku świetlicy wiejskiej w Klementowicach od strony zachodniej (FS Klementowice)	**12 tys. zł**
Prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy wybranych zabytkach Gminy Kurów	**1,7 mln zł**
Dotacja na zadanie	**509,6 tys. zł**
Zakup samojezdnego wózka nawadniającego murawę boiska sportowego przy ul. Warszawskiej 15 (FS Kurów)	**12 tys. zł**
RAZEM:	**18,2 mln zł**

Marta Pietroń

Gmina Końskowola z nowym zagranicznym partnerem

Fot.Gmina Końskowola

W imieniu Gminy Końskowola porozumienie o współpracy podpisał burmistrz Mariusz Majkutewicz, a w imieniu Szpanowa - Mykola Stoliarchuk

Gmina Końskowola podpisała porozumienie o współpracy z ukraińską gminą Szpanów. - To ważny krok w budowaniu relacji między naszymi samorządami, otwierający nowe możliwości współpracy - mówią urzędnicy z Końskowoli.

Jak tłumaczy burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz, o tym, że ukraińscy samorządowcy ze Szpanowa w obwodzie Rówieńskim szukają partnera w Polsce, władzom gminy donieśli wolontariusze Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy. Członkowie grupy już od kilku lat organizują zbiórki dla Polaków na Wschodzie, a także dbają o polskie cmentarze w Ukrainie. Władze Końskowoli po przeanalizowaniu informacji uznali, że współpracę warto nawiązać. Okazją do omówienia jej wstępnych założeń była wizyta, jaką ukraińska delegacja złożyła im w ubiegłym roku. Wójt propozycję współpracy z gminą ze wschodu przedstawił radnym, którzy analizowali tę kwestię podczas obrad komisji. Wszystkie pozytywnie ustosunkowały się do tematu, czego efektem była uchwała podjęta przez Radę Miasta Końskowola , w której gremium wyraża wolę na nawiązanie współpracy ze Szpanowem. dzień później delegacja z Końskowoli pojechała z rewizytą do Ukrainy, gdzie fizycznie strona polska i ukraiński partner podpisali umowę partnerską. - Podczas wizyty omówiono wspólne inicjatywy w obszarze edukacji, kultury i wymiany doświadczeń samorządowych. Obie strony zadeklarowały chęć realizacji projektów, które będą sprzyjać integracji społeczności i wzajemnemu wsparciu - informują urzędnicy z Końskowoli i dodają: - Wizyta była również okazją do poznania historii i tradycji regionu Szpanów oraz do nawiązania kontaktów pomiędzy lokalnymi instytucjami.

Jak informuje Mariusz Majkutewicz, burmistrz Końskowoli, współpraca z pewnością zostanie zapoczątkowana na polu kulturalnym. Na realizację wspólnych inicjatyw samorządy polski i ukraiński zamierzają pozyskać sodki zewnętrzne z Programu Interreg Next Polska Ukraina 2021 - 2027.

Marta Pietroń

Niebezpieczne przejście w Wąwolnicy pod lupą radnych

Zła sława tego miejsca krąży wśród mieszkańców od dawna – przejście dla pieszych u zbiegu ul. Rynek i ul. Lubelskiej w Wąwolnicy to punkt, gdzie po zmroku ostrożność zamienia się w grę o przetrwanie. Fatalna widoczność, szybkie auta i dwa groźne wypadki w ostatnich miesiącach wystarczyły, by lokalni radni wzięli sprawy w swoje ręce.

Rada Miejska w Wąwolnicy wystosowała pismo do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie w sprawie poprawy bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych u zbiegu ul. Rynek i ul. Lubelskiej w Wąwolnicy. Miejsce to od dawna cieszy się złą sławą. Ograniczona widoczność, zwłaszcza po zmroku, sprawia, że piesi wychodzący z Rynku często nie są dostrzegani przez kierowców nadjeżdżających od ul. Lubelskiej. W ostatnich miesiącach doszło tam do dwóch groźnych zdarzeń – w lipcu motocyklista zderzył się z samochodem osobowym, a w listopadzie doszło do potrącenia pieszego. To wystarczyło, by radni podjęli bardziej zdecydowane działania. W piśmie rajcy wnioskują o zastosowanie nowoczesnych rozwiązań zwiększających widoczność pieszych, m.in. podświetlone znaki drogowe, aktywne punkty odblaskowe w jezdni emitujące światło oraz inne technologie stosowane w miastach, które skutecznie redukują ryzyko wypadków. Na szczęście sprawa nie utknęła w martwym punkcie. Jak zapewnili włodarze gminy, lokalne władze prowadzą ze swej strony równolegle działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu. Jednym z pierwszych kroków ma być doświetlenie przejścia specjalną lampą, co powinno znacząco poprawić widoczność po zmroku.

Czy interwencja Rady Miejskiej i apel do Zarządu Dróg Wojewódzkich sprawią, że piesi w końcu będą mogli bezpiecznie.

Jakub Majchrzak

PUL

OGŁOSZENIE

Burmistrz Końskowoli informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Końskowoli w pod adresem http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Końskowola, przeznaczonej sprzedaży (d. 1931/2 o pow. 0,1124 ha, obręb Końskowola).

eprasa.pl 8f2ccb7418

Tancerze z całej Polski walczyli o Pierścień Księżnej Izabeli

Fot.MP

Konkurs organizowany od lat w Puławach to prawdziwy spektakl muzyki, tańca, ekspresji i kolorów

Fot.MP

O zwycięstwo walczyło 22 pary z ZPiT „Powiśle" z Puław, m. in. Amelia Wojnicka i Mikołaj Łyszcz

W Puławach już po raz 23. rozegrano Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli". Na parkiecie Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika" rywalizowały pary z całej Polski. Wśród nich reprezentanci naszego Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle" im. Kazimiery Walczak „Mamci".

Konkursowe rozgrywki na parkiecie wystartowały w sobotę (15 marca) przed południem w Atrium Puławskiego Ośrodka Kultury, gdzie przez dwa dni rozbrzmiewały dźwięki oberka, kujawiaka, mazura, krakowiaka czy polki. Przyciągnęły tancerzy nie tylko z okolicy, ale również z różnych zakątków polski. Swoje umiejętności prezentowały pary w różnym wieku, a ich występom bacznie przyglądali się jurorzy.

Konkurs to niezapomniany, barwny spektakl ruchu, muzyki i niezwykłej energii, bojącej od uczestników, dla których taniec jest wielką pasją i nieodłącznym elementem życia.

Młodym tancerzom kibicowali bliscy. Rywalizacji można było przyglądać się z poziomu parkietu (Atrium) oraz z balkonu.

Z kolei w niedzielę odbył się jeden z najbardziej widowiskowych elementów zmagań - konkurs kar mazurowych. Zwieńczeniem wydarzenia było ogłoszenie wyników oraz pokazy taneczne w wykonaniu najlepszych par. Puławy reprezentowali tancerze z Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle" im. K. Walczak - „Mamci", który wraz z POK „Dom Chemika" był organizatorem Konkursu.

Marta Pietroń

Fot.MP

Tego dnia na parkiecie królowała prawdziwa elegancja. Dziewczęta tańczyły w pięknych, różnokolorowych sukniach, a chłopcy w białych koszulach, czarnych spodniach i kamizelkach

Fot.MP

Na parkiecie prezentowali się tancerze w różnym wieku, nawet kilkulatkowie

Fot.MP

Marta Goluch,
Teatr Tańca UW „Warszawianka"

Pochodzę z Puław, przez wiele lat tańczyłam w Zespole Pieśni i Tańca „Powiśle". Potem wyjechałam na studia do Warszawy i dziś reprezentuję Teatr Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka" . Tu tańczę już 4. rok. Na Konkursie Tańców Polskich „ O Pierścień Księżnej Izabeli" w Puławach jestem już chyba 10. raz. Taniec to moja wielka pasja, którą realizuję od dziecka. Gdybym nie zapisała się do „Powiśla" już w szkole podstawowej, ale jakoś później, nie jestem pewna, czy wybrałabym nasze ludowe tańce narodowe. Taniec to coś, co kocham. To forma ruchu, która najbardziej mi odpowiada i pozwala dbać o kondycję. Poza tym, uważam, że nasze polskie tańce narodowe bardzo rozwijają się. Porównując to, jak obecnie wyglądają turnieje, z tym, jak odbywało się to przed laty, uważam, że kiedyś było to na niższym poziomie

Fot.MP

Puławy w konkursie reprezentowali tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle" im. K. Walczak - „Mamci"

Fot.MP

Występom tancerzy bacznie przyglądali się jurorzy

Fot.MP

Atrium POK było wypełnione po brzegi. Tym, którzy akurat prezentowali się na parkiecie kibicowali koledzy z zespołów oraz bliscy

PUL

eprasa.pl 8f2ccb7418